Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 95 | Kraków, sobota 25 kwietnia 1925 | Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

1 Maja — święto robotnicze!

Gospodarka p. Grabskiego

Trzeba raz zerwać z systemem przemilczania albo — co gorzej — pokrywania wszystkich eksperymentów, jakie p. Grabski robi na żywem ciele ludności. Zapatrzony w jeden cel: w utrzymanie waluty, p. Grabski nie przebiera w środkach, robiąc dużo rzeczy wbrew ogólnie przyjętemu zapatrywaniu na naszą walutę, a nawet wbrew rozsądkowi. Jeżeli dotąd robiono p. Grabskiemu zarzuty, że zupełnie nie dba o opinję Sejmu, to obecnie zarzut ten można całkiem słusznie rozszerzyć, gdyż p. Grabski nie dba o nikogo i o nic, byleby tylko postawić na swojem.

Niedający się codziennem doświadczeniem zbić z tropu optymizm premjera, nie uznaje nawet rzeczy, które każdemu, nietylko zajmującemu się nimi zawodowo, narzucają się siłą faktów. Dwie rzeczy górują w programie p. Grabskiego: utrzymanie waluty i utrzymanie równowagi budżetowej. — Bardzo piękny i konieczny program; pytanie tylko, czy wolno dążyć do niego nawet po trupach, czy — mówiąc językiem codziennym — środki stosowane nadają się do urzeczywistnienia tego programu.

P. Grabski, ilekroć odbywała się u niego jakaś konferencja, zapewniał, że drożyzna już się załamuje, że obawy o jej wzrost można uważać za płonne, że zbliżamy się do normalnego stanu, naturalnie pogorszonego stosunkami — ciągle jeszcze — powojennymi. Prawdą jest, że tempo drożyzny w ostatnich kilku tygodniach zwolniało, że nie ma już dawnych szalonych skoków i że, pozostając najdroższym w świecie krajem, przecież dochodzimy do stabilizacji cen. Nagle ogłasza się, że rząd ma zamiar w najbliższym czasie podwyższyć taryfy kolejowe. Czy autor tego pomysłu nie wie, co to znaczy? Czy nie zna on z niedalekiej przeszłości zabójczych skutków takiego zarządzenia? Powiedzą one: koleje są samodzielne, premjer nie ma wpływu na ich gospodarkę, pomysł podwyższenia taryf wyszedł z głowy p. Tyszki i jego referentów. Nie, po tysiąc razy nie! Nie uwierzymy, aby premjer i minister skarbu, człowiek znany z samowoli i twardej ręki, pozwalał, aby ponad jego głową taki dziki pomysł mógł zostać urzeczywistniony!

P. Grabski nawołuje ciągle do oszczędności, do niewywożenia pieniędzy z kraju, do ograniczenia się w wydatkach na rzeczy luksusowe. Sam praktykuje tę cnotę oszczędności, ale w dziwny sposób. Mamy, jak wiadomo, nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego w osobie p. Moskalewskiego. W ostatnich czasach coś ucichło o jego „zbawiennej" działalności, być może, że działa on poza kulisami, o czem świadczyłyby dziwne redukcje, wywołujące albo śmiech albo zgrzytanie zębów. Jest jednak jedna dziedzina, do której władza p. Moskalewskiego nie sięga, mianowicie samorząd. I o nim p. Grabski nie zapomniał. Oto zamianował niejakiego p. Miklaszewskiego komisarzem oszczędnościowym dla spraw samorządowych. Co zacz jest p. Miklaszewski? Dotychczasową jego funkcją było kierownictwo biura pracy społecznej (co to jest?) w Warszawie, a teraz na skutek nominacji ma czuwać, aby samorządy nie uprawiały rozrzutności. Jaką kwalifikację ma p. Miklaszewski na ten urząd, nie wiemy; widocznie u nas w myśl przysłowia: „komu Pan Bóg daje urząd, daje mu i rozum do sprawowania go".

Było nie było, jest komisarz oszczędnościowy dla samorządu. I jakie pierwsze tej nominacji skutki? Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do pp. wojewodów o wydanie w związku z tą nominacją, polecenia podległym im władzom udzielania p. komisarzowi oszczędnościowemu wszelkiej pomocy i ułatwień. Znaczy to, że p. komisarzowi oszczędnościowemu urządzi się biuro, doda mu się odpowiednią ilość sił pomocniczych, wyjazdy i rozjazdy na inspekcje — bo przecież nie ograniczy swej czynności na samą Warszawę — także będą kosztowały ładny grosz — oto pierwszy skutek „oszczędności". Wszystko jednak, czy to pójdzie z pieniędzy państwowych czy samorządowych; jedne i drugie płyną z jednego źródła: z kieszeni ludności.

Jeżeli do powyższych faktów dodamy uporczywie utrzymujące się, mimo zaprzeczeń pogłoski o dalszem podwyższeniu opłat paszportowych, będziemy mieli kilka tylko kwiatków z bukietu samowoli rządowej stosowanej w oczach Sejmu i przy jego bezsilności. Czy Sejm doprawdy jest bezsilny, że nic na to poradzić nie może? Nikt nie myśli w tej chwili o wywołaniu przesilenia, ale, na Boga, wszystko ma swe granice, nawet najbardziej zasłużony człowiek nie może sobie rościć prawa do nieomylności, do kierowania się tylko własnem i podsuniętem mu zapatrywaniem bez względu na to, co inne równouprawnione i, może nie tak bardzo głupie czynniki na to powiedzą.

Najwyższy czas, aby Sejm zajął się tą gospodarką, temi może na oko niewielkiemi sprawami, które jednak wywołują wielkie skutki. Sejm musi odnaleźć drogę do miejsca, które mu z prawa się należy. Nikt nie kwestjonuje potrzeby oszczędności, ale sąd o tem, jak się to robi, jest ustalony. — Przecież generalny referent budżetu w Sejmie pos. Zdziechowski oświadczył, że oszczędzanie jest koniecznością, ale przeszkadza temu maszyna biurokratyczna. I tę maszynę coraz lepiej się smaruje, psując cały efekt zamierzonego oszczędzania.

„Należy stosować stałą kontrolę parlamentu" — woła p. Zdziechowski i należy ustawicznie wpływać na opinję publiczną! Jakto? Sejm, powołany z urzędu do kontroli rządu, ma być do tej swej czynności dopiero zachęcany czy napędzany? — A opinja publiczna — krzyczy ona za pośrednictwem swych organów głośno i dobitnie — bez echa, gdyż krzyk ten nie znajduje odgłosu tam, gdzie mógłby wywołać konkretny skutek.

Mamy uporządkowaną walutę i chroniczne przesilenie gospodarcze; mamy jeden z najwyższych w świecie stopni pokrycia naszych banknotów, a gospodarka ugina się pod straszliwym brakiem gotówki; mamy taką moc ustaw, że nasz „Dziennik ustaw" jest co do objętości większym od podobnych wydawnictw na całym świecie, a równocześnie mamy rozporządzenia, przekreślające i niweczące sens tych ustaw. Tak dalej być nie może. Albo Sejm upomni się o swoje prawo, albo wszechmoc ministerjalna przejdzie nad nim do porządku dziennego. I w tym wypadku nie będzie nawet nikogo, ktoby wylewał łzy nad zasłużonym losem.

Odpowiedź rządu na interpelacje o nadużyciach podatkowych na G. Śląsku

Ministerstwo skarbu przesłało na ręce marszałka sejmu pisemną odpowiedź na interpelację w sprawie nadużyć górnośląskich. Wyjaśniwszy na czele, na czem polega utrudniające szybkość kontroli prowizorjum w zakresie skarbowym w tej dzielnicy, odpowiedź podnosi, że:

„na podstawie rewizji ksiąg handlowych, dokonanej przez specjalną Komisję rewizyjną, sporządzono 17 protokółów, wskazujących na poważne uszczuplenie w zeznaniach dochodowych. Uszczuplenia te były dokonywane przez:

1) sztuczne sporządzanie zwaloryzowanych bilansów frankowych, 2) pomniejszenie sum osiągniętych ze sprzedaży produktów, dochodzące w poszczególnych wypadkach **do 33 proc.** faktycznej ich wysokości, 3) odpisywanie kosztów **nowych nakładów** na ciężar **kosztów produkcji,** 4) znaczne obniżanie wartości remanentów, 5) znaczne **obniżanie należności, w walutach** obcych przy jednoczesnem niepomiernem **podwyższaniu zobowiązań w tych walutach,** 6) stałe udzielanie znacznych deprecjonujących się kredytów zarządom instytucji znajdującym się poza granicami Rzeczypospolitej lub też specjalnie stworzonym biurom komisowej sprzedaży.

Dotychczas Wydział Skarbowy Województwa Śląskiego wydał 4 orzeczenia karne z art. 97 ustawy o państwowym podatku dochodowym na ogólną sumę 44.048.213 zł.; **sumę zatajonych** przez towarzystwa **dochodów** władze skarbowe obliczyły na **83.815.661 zł.,** określając **uszczuplenie podatku na 15.700.430 zł.**

Wobec rzeczowego charakteru niektórych zarzutów, podnoszonych odnośnie do wysokości ukrytych dochodów i nałożonych kar, Ministerstwo Skarbu powołało komisję, złożoną z wyższych urzędników w celu ostatecznego wyjaśnienia sprawy.

Przechodząc do pytania, w jakim charakterze wchodzili pp. Korfanty i Benis do całego szeregu towarzystw, wymienionych w interpelacji, to Rząd może udzielić odpowiedzi tylko o tyle, o ile pp. Korfanty i Benis wchodzili do władz tych przedsiębiorstw w charakterze przedstawicieli Państwa. W tym charakterze pp. Korfanty i Benis reprezentowali Państwo względnie Bank Kredytowy tylko w Skarbofermie, Banku Śląskim i w Tow. Hohenlohe. Ostatnio p. Benis złożył mandat do Skarbofermu i do Tow. Hohenlohe.

Sprawa działalności delegatów tych do przedsiębiorstw wymienionych była przedmiotem wyczerpujących badań specjalnej komisji, powołanej przez Rząd. Na zasadzie tych badań Rząd stwierdza, iż nie znajduje podstaw do stawiania tym delegatom zarzutów w kierunku działania na szkodę Skarbu Państwa."

* * *

Tyle w sprawie podatkowej. Następnie odpowiedź zajmuje się już kwestją angażowania sił polskich w rzeczonych towarzystwach.

Odpowiedź ministerstwa, ograniczając się do zarzutów względnie pytań, zawartych w interpelacji, nie porusza oczywiście kampanji, którą pod flagą obrony Górnego Śląska a biorąc rzecz ściślej przemysłu górnośląskiego przed specjalnie go jakoby gnębiącym fiskalizmem państwowym — prowadziła prasa p. Korfantego.

A na tym punkcie nawet „ósemkowe" głosy nie szczędziły wymówek p. Korfantemu, iż obrał złą chwilę dla takich rekrymifacyj — po wykryciu właśnie **kolosalnych nadużyć** baronów górnośląskich i podczas usilnie prowadzonej agitacji niemieckiej za oderwaniem od Polski przyznanej części Górnego Śląska.

Nawet urzędownie musiano prostować wywody p. Korfantego co do tendencyjnego przeciążania Górnego Śląska.

—ooo—

Lekcja prawdy i sprawiedliwości

Broszura prof. Ganszyńca o numerus clausus

II.

ANTYSEMITYZM „NARODOWCÓW"

Ważniejszą dla zagadnienia antysemityzmu uniwersyteckiego jest klasa umysłowo pracujących, która stanowi element ideowy w partji „narodowej", która oficjalnie kieruje akcją antysemicką w Polsce i służy jako narzędzie w ręku kupców, bogaczy, posiadaczy przywilejów, obawiających się Żyda jako konkurenta pilniejszego i zdolniejszego. Grupa ta, t. zw. „narodowców", zwłaszcza jeśli chodzi o młodzież niewątpliwie powodowana jest patrjotyzmem i służy antysemityzmowi z szczerem przekonaniem i z całą uczciwością. Rzeczywistość jednak wygląda na straszliwą karykaturę ich haseł, a dla czołowych patrjotów Polska jest pełnym pugilaresem lub wyrąbem drzewa. My szukamy Polski w sercu własnem i braci. Nie jesteśmy tak przesądni jak „narodowcy" i rozumiemy, że Matka Polska ma dużo dzieci, i wszystkie one mogą ją kochać.

Jeśli chodzi jeszcze o ważny dla nas moment polityczny, to „odróżnić należy tu podświadome uczucia i sformułowane hasła, jako logiczny wyraz tych uczuć: uczucia mogą być dobre, postulaty zaś z nich wysnute szkodliwe, bo niemożliwe. Ideowcy „narodowi" gonią za marzeniem nietylko politycznej jedności Polski — co już niezmiernie trudne jest do zrealizowania — ale też za marzeniem jedności etnicznej, i dlatego nienawidzą obcych narodowości. Pobudka ta jest szlachetna — ale każdy, zastanawiając się nad nią, przyzna, iż to marzenie serca jest nieziszczalne. Do osiągnięcia bowiem jedności etnicznej (zgadzajmy się już na etykietową, gdyż zmiana antropologiczna Żyda na Polaka nie leży w mocy żadnego sakramentu ni Boga) wymaga szowinista nie tylko zrzeczenia się narodowości żydowskiej — co byłoby możliwem do osiągnięcia — ale też porzucenia wiary ojczystej. Zbawienie duszy staje się w programie „narodowym", jak w średniowieczu, czynnikiem politycznym — ale tylko dla szykany, bo ten sam „narodowiec" kpi sobie z obowiązków religijnych i z dogmatów: jarzmo przeżytej religji, którą Polak przestrzega tylko dla dekoru społecznego, szowinista chce nałożyć na Żyda. Postulat więc zupełnej jedności etnicznej, opartej także na religji, jest szkodliwy, bo niemożliwy do zrealizowania."

Ci sami ludzie, którzy wciąż obawiają się utworzenia u nas osobnego państwa otrzymującego swe dyrektywy z Jerozolimy, tworzą jednak sami państwo w państwie, rezygnując z praw Polski i jej suwerenności na rzecz państwa rzymskiego w Polsce i jego zwierzchnika w Rzymie.

CHRZCIĆ ŻYDA LUB WYPĘDZIĆ

Wykazuje dalej autor, że po chrzcie zmienia się w Żydzie tylko... rejestr w policji. „Kto zyskał na tej zmianie? Społeczeństwo nie: bo jeśli Żyd był przedtem dobrym człowiekiem, to na ogół chrzest go nie psuje; a jeśli obdzierał już jako Żyd Polaka, to napewno ochrzczony obdzierać będzie go podwójnie. Zyskał więc tylko sam przechrzta wprawdzie nie na tym, iż zamienił rabina na księdza, ale na uroku społecznym, który zaraz spieniężą za pomocą przyjaciół „narodowych". Oczywista nie mówię o wypadku, kiedy chrzest staje się tylko symbolem zupełnej asymilacji z kulturą nowoczesną o zabarwieniu chrześcijańskiem, lub też wyrazem psychicznych potrzeb, nie zaspokojonych religją żydowską.

A druga ewentualność — wyrżnąć i wypędzić?

Raj narodowców, Hiszpanja, kraj czysto katolicki, kraj bez Żyda, wygląda gorzej niż Albanja.

SKĄD RÓŻNICE?

Żyda polskiego należy zrozumieć na tle historycznem. Między Polakiem a Żydem jest różnica pod względem kulturalnym, i tu zdaniem prof. Ganszyńca należy szukać ostatecznego i najważniejszego źródła antysemityzmu. Dlaczego istnieje ta różnica? Pochodzi ona stąd, że Żydzi byli narodem ujarzmionym, bez ojczyzny, bez autonomji, nie ufającym własnym siłom, naśladującym cywilizację panujących, narodem złączonym z sobą tylko biedą. Narodowość tych ludzi składa się z dwu zasadniczych cech, równie ważnych: jedna negatywna, mianowicie: panujący nie przyjmują obcej narodowości do własnego ciała narodowego i nie udzielają jej równouprawnienia; co najwyżej tolerują ją jako niewolników, jako podatników. Druga cecha jest pozytywna: tradycja i świadomość narodowa. Ma ona atoli mniejsze znaczenie, bo usypia i zanika. Wśród strasznych przejść dziejowych Żyd jako niewolnik musiał się uczyć śmiać się z panem, gdy serce mu się krwawiło, musiał się uczyć głaskać dzikie zwierzęta w ludzkiej skórze, musiał umieć wyszukać oczka w tkaninie prawniczej. I my dziwimy się teraz, iż on to wszystko umie?

Różnica zaś między Żydem polskim a niemieckim, francuskim, angielskim, dlatego jest taka wielka, ponieważ jest taka sama różnica między cywilizacją polską a cywilizacją niemiecką, francuską, angielską. Stąd „całkiem naturalny wniosek, iż rozwiązanie zagadnienia żydowskiego, o ile tyczy się strony cywilizacyjnej, leży po stronie polskiej; wytwórzmy, jako naród panujący, u siebie wyższą cywilizację, a wszystkie narody bez ojczyzny pójdą za nią. Tak Niemcy cywilizowali Polaków i innych, tak Anglicy Irlandczyków i prawie cały świat.

Ponieważ konstytucja polska nie powiada, iż narody bez ojczyzny posiadają udział w prawach tylko w procentowym stosunku liczby ich członków, dlatego przysługuje im pełne równouprawnienie; jeżeli zaś administracja polska, wysługując się pewnym partjom, a nie narodowi polskiemu, ogranicza te prawa, jeżeli ministerstwo oświaty zezwala na numerus clausus, to niewątpliwie w sprawie numerus clausus stoi ministerstwo na stanowisku adwokackiem, a nie prawnem, gdyż w drodze administracyjnej znosi prawa nadane konstytucyjnie. Przeto numerus clausus jako prawo wyjątkowe można uważać za probierz sprawności administracji nowej Polski, czy pójdzie w duchu wytycznych, nakreślonych wolą narodu w konstytucji, czy też — jak dawniej — po samowoli panów i partyzantów."

Ostro charakteryzuje autor sjonizm jako próbę galwanizacji martwego ciała, a próby mówienia po hebrajsku jako uczony sport. Nie widzi prof. Ganszyniec w sjoniźmie żadnego postępu moralnego ni kulturalnego.

Sprawy partyjne

JEDNODNIÓWKA MAJOWA

Już wyszła z druku i jest do nabycia w sekretarjacie generalnym CKW PPS (Warszawa, Warecka 7), Jednodniówka 1-majowa. Cena egzemplarza 20 groszy. Przy zamówieniu przynajmniej 50 egzemplarzy udziela się odpowiedniego rabatu.

FELJETON

Wieczny człowiek

(Dokończenie).

Wszystkie szkoły średnie służą za motory. Dziewięć dziesiątych prasy udziela potężnej siły wiecznemu świdrowi. Wypróbowana złota oliwa leje się na koła i kółeczka jego wiecznego mechanizmu. Naturalna podłość ludzka, nędza i ciemnota, głód i zobojętnienie, ból i głucha rezygnacja, — oto, czem usłana jest droga tej wiecznej pracy zwycięzkiej! Pracuj, o, niezwalczony świdrze! Jeśli uda ci się przewiercić tę ostatnią przeszkodę, — stworzysz raj niezakłócony dla bohaterów Dojlid i Żyrardowa. Ale twarda ta ostatnia ściana ludzka! Matki robotnicze karmią swoich synów zatrutym mlekiem, nie tym z alembiku narodowej dumy. Bat pańszczyźniany, a później kozacka nahajka lub bagnet żandarmski odganiały je od pojęcia wiecznej, „śmietankowej" ojczyzny. Nie znają, nie czują one całej przepięknej tradycji, co z krwią przepływa przez żyły nasze, inteligentne żyły! Ogromna niedola, szare tysiączne troski, częsta rozpacz i ciągły ból, — mają wszakże jedną, dziwnie piękną cechę: tęsknotę. Nie tę tęsknotę, co sięga po pełniejszy żołądek czy lakierowane auto. Ale najpotężniejszą, która obala całe światy, — tęsknotę za... brakiem bólu! Wy, dla których ból jest tylko epizodem, wygładzanym przez normalne „śmietankowe" życie, wy, co daremnie usiłujecie wmówić w siebie i innych, że ból wasz jest ciągłym i koniecznym, — nigdy nie zrozumiecie, czem jest taka tęsknota! I dziwicie się i szukacie niezdarnych tłumaczeń faktów, wywołanych przez tę groźną tęsknotę, faktów przedewszystkiem zniszczenia, pożogi, mordów! A cała wasza praca nad urabianiem duszy parjasów polskich skierowana jest, jakby ręką nierozumnego dziecka, ku obcej nam, zupełnie obcej rezygnacji. Nie zrobicie chińczyków z polskiego ludu nędzarzy, nie przyjmie się u nas nauka wielkiego Sakya—Muni! Więc wstrętną jest nędzarzom polskim i praca wasza i jej podstępne, nikczemne metody. Straszliwie prędko rośnie głucha nienawiść ku waszym celom, waszym ideałom i waszej wiecznej podłości, wy, co mówicie „rakka!" ojcu, ludowi polskiemu, wy, dla których niema granic w sprzedajności, kłamstwie, oszczerstwie! Trzaśnie, jak słomka, wasz świder stalowy, gdy chwycą go ręce robotnicze. Ale wraz z nim trzasnąć może coś więcej. Może nie wystarczą siły ludu na walkę z wami i jeszcze z kim innym. I całe przekleństwo klęski spadnie na głowy tych, co siali na polskiej ziemi podłość, a zbierać będą — zemstę!

W życiu Agenora Tyki fakt samej wątpliwości, czy Polska była w niewoli, był faktem decydującego znaczenia. Osobiście Tyka był prawie pewny, że istniały rzeczywiście zabory i niewola. Wszak pamiętał te czasy dobrze. Ale był zbyt wiecznym człowiekiem, żeby brać na serjo własne wspomnienia. W sprawach śmietankowych, jak zresztą i innych, wieczni ludzie biorą rzeczy i sprawy pod kątem widzenia potrzeb dzisiejszych. A właśnie potrzeba nakazywała, żeby nie było niewoli! Same wspomnienia walk o wolność są czerwonem ziarnem, z którego wyrosnąć może bunt przeciw każdej podłości, każdej przemocy. Więc Polska zawsze była wolną!

— Noblesse oblige! — dość wesoło przekonał siebie Tyka. — Jako jeden z filarów przedsiębiorstwa śmietankowego muszę od dziś z wszelką rezerwą odnosić się do wszelkich spraw i wszelkich ludzi, stojących w sprzeczności ze śmietanką.

I prawdopodobnie pozostałby pan Tyka „w rezerwie" przez całe swoje życie, gdyby nie wypadek. Loterja państwowa, w której grali prawie wszyscy obywatele, miała bardzo kiepskie „koła szczęścia". W czasie losowania jedno, czy też obydwa koła pękły i wypadł z nich los pana Agenora oraz najwyższa wygrana.

Natychmiast szczęśliwy gracz wysunął się na czoło całego syndykatu śmietankowego. Został, oczywiście, prezesem. Od tej pory trzymał się stale zasady: „co wolno dziecięciu, nie wolno książęciu" i zerwał z wszelką rezerwą. Nie ze względu na nowe obowiązki, bynajmniej! Poprostu wieczny człowiek wzniósł się na sam „szpic" wyżyny wieczności, a droga na tę wyżynę jest bardzo chropowata i nabita tysiącem ostrych skrupułów, usiana zasadzkami przesądów, wogóle ciężka do przebycia nawet dla wiecznych ludzi.

Wszystko, na co wskazywała potrzeba przemysłu śmietankowego, nie tylko było uznane w głębi Tykowej duszy, jako fakt, ale pociągało za sobą konsekwencje w fizycznych czynach pana Agenora. Nie mówiąc już o zagadnieniach szerszej natury, jak sprawa zaborów, w umyśle Tyki zupełnie prawidłowo ułożył się fakt, że gnojówka jest śmietanką, beczka asenizatora — wykwintnym flakonem Coty, zwietrzałe rumowisko — pałacem i t. d.

Ludzie niewieczni! Nie zdołacie odczuć całej wielkości i potęgi takiego punktu widzenia! Podobnie nie zdoła odczuć potęgi natury człowiek krótkowzroczny, choćby go postawić na samym szczycie Gerlachu. Skłońcie głowy przed wiecznością ludzką i odejdźcie w czekający na was czas przyszły, i wy kiedyś będziecie wieczni!

Katastrofalne położenie w zagłębiu krośnieńskiem

(Korespondencja własna „Naprzodu“).

Krosno, 21 kwietnia.

W sobotę 18 kwietnia odbył się tu masowy wiec robotników pozbawionych pracy. W zgromadzeniu wzięło udział około 1500 robotników, którym zagląda w oczy widmo śmierci głodowej z powodu utraty zasiłków. Kryzys, który już doszedł w przemyśle naftowym do granic niebywałych, zamiast słabnąć, wzmaga się w dalszym ciągu tak, że niektóre kopalnie zamyka się całkowicie, w niektórych doszła redukcja do 60 procent i wyżej. Wiec zagaił tow. Baranowski, na którego wniosek wybrano następujące prezydjum: tow. Bocheńskiego, Klatkę i Wojtowicza. Tow. Bocheński wykazał prace Rady Związków Zawodowych i rezultaty tej pracy, tow. Klatka wskazywał na ciężkie położenie bezrobotnych, a tow. Wojtowicz wykazał przyczyny kryzysu jak również rabunkową gospodarkę kapitału i w myśl swojego referatu przedłożył następującą rezolucję, którą zgromadzeni jednogłośnie uchwalili.

Zgromadzeni robotnicy bezrobotni w dniu 18 kwietnia oświadczają:

1) Redukcja robotników naftowych w tych rozmiarach jest niczem nieuzasadniona, gdyż jak wykazuje bilans ministerstwa przemysłu i handlu, produkcja ropy między rokiem 1920 a 1924 wzrosła o 70.000 ton, natomiast redukcja robotników w przemyśle naftowym doszła do 60 proc.

2) Zgromadzeni oświadczają, że przemysł naftowy nie może być zabawką w rękach przemysłowców, by mogli swoje bezdenne kieszenie napełniać kosztem egzystencji rodzin robotniczych.

3) Żądamy, by rząd wniósł ustawę, aby wedle ilości wyprodukowanej ropy wiercono nowe otwory.

4) Ponieważ wielu spekulantów żeruje na terenach naftowych a wykupiwszy wielką ilość terenów nie przystępuje do pracy, należy wnieść ustawę przez rząd, by takie kontrakty były rozwiązane.

5) Ponieważ robotnicy w niczem nie zawinili temu bezrobociu, protestują przeciwko rabunkowej gospodarce i żądają, by sanacja skarbu, która z takim trudem i kosztem robotników została przeprowadzona, nie ucierpiała.

6) Robotnicy oświadczają, że o byt i egzystencję swoich rodzin będą walczyli do ostatnich sił.

W dyskusji przemawiali tow. Pęcak i inni, poczem uformował się olbrzymi pochód ze sztandarami i tablicami, na których były uwidocznione żądania: „żądamy pracy“, „żądamy uspołecznienia kopalń“, „żądamy chleba dla rodzin“ itp. Przy śpiewie pieśni robotniczych przybył pochód pod starostwo, gdzie delegaci tow. Bocheński, Klatka, Wojtowicz, Pęcak, Szydło i Baranowski udali się do p. starosty, któremu przebieg zgromadzenia przedstawił krótko tow. Wojtowicz i wręczył uchwaloną rezolucję.

P. starosta uznał słuszność żądań robotników i przyrzekł u władz wyższych starać się o zapobieżenie bezrobociu, ewentualnie o dalsze wypłacanie zasiłków.

Demonstracja wywarła wielkie wrażenie w mieście, gdyż tak wielkiej ilości robotników bezrobotnych jeszcze zagłębie krośnieńskie nie oglądało.

Wiadomości polityczne

—o—

Z RADY SPOŻYWCÓW

Minister spraw wewnętrznych zamianował b. nadzwyczajnego komisarza dla zwalczania drożyzny, tow. Tadeusza Hartleba, członkiem Rady spożywców. Hartleb wstępuje do Rady spożywców jako przedstawiciel organizacji zawodowych pracowników umysłowych. W najbliższym czasie mają być mianowani jeszcze trzej przedstawiciele centrali zawodowych robotniczych.

HERRIOT PREZYDENTEM IZBY DEPUTOWANYCH

Z powodu powołania Painlevego na stanowisko szefa rządu opróżniło się stanowisko prezydenta Izby deputowanych, jedno z najwyższych dostojeństw w Rzeczypospolitej francuskiej. Blok lewicowy ofiarował tę godność byłemu premjerowi Herriotowi, który też na posiedzeniu we środę został wybrany. Opozycja, narobiwszy skandalu po pierwszem nieudałem (z powodu braku połowy członków Izby) głosowaniu, opuściła salę, w której pozostała sama lewica i 266 głosami na oddanych 276 wybrała Herriota prezydentem.

Wybór ten jest ciężkim zawodem dla prawicy. Obaliwszy w senacie gabinet Herriota, była pewna, że człowiek ten już skończył swą karjerę polityczną, że — jak sobie pisma prawicowe pokpiwały — zakończy karjerę jako mer Lyonu. Tymczasem blok lewicowy okazał niespodziewaną żywotność: nietylko utworzył gabinet i uchwalił mu wotum zaufania, ale wybrał swego wodza prezydentem Izby.

Czy ta spoistość bloku lewicowego długo się utrzyma, to inna rzecz. Jest w gabinecie człowiek, który jak dynamit rozsadza wszystko naokoło siebie. Człowiekiem tym jest minister spraw zagranicznych Briand, który wcale nie kryje się, że zawisłość rządu od socjalistów nie jest mu na rękę. — Briand, który sześć czy siedem razy był premjerem, nie czuje się zadowolony rolą zwykłego ministra i swoim zwyczajem będzie dążył do wywołania przesilenia, z którego on wypłynąłby na wierzch. Dlatego niewiadomo, jaki będzie los gabinetu Painlevego, tembardziej, że i projekty finansowe Caillauxa nie wzbudzają zachwytu.

PROWIZORJUM BUDŻETOWE WE FRANCJI

Po wysłuchaniu Caillauxa komisja finansowa Izby przyjęła zasadniczo projekt 2 miesięcznego prowizorjum budżetowego. Caillaux wyjaśnił konieczność uchwalenia prowizorjum na 2 miesiące, aby umożliwić członkom Izby udanie się do swoich departamentów z okazji wyborów do władz miejskich.

PROGRAM PRAC PARLAMENTU ANGIELSKIEGO

We środę odbyło się pierwsze posiedzenie poświąteczne gabinetu angielskiego. Wbrew przewidywaniom prasy, Churchill nie przedstawił gabinetowi sprawozdania budżetowego, które odczytane będzie dopiero na specjalnem posiedzeniu poniedziałkowem. Głównym tematem narad był wyłącznie program najbliższych prac parlamentu i związanych z tem zadań gabinetu.

PROGNOZA WYBORCZA W NIEMCZECH

„Die Zeit Am Mittag“ zamieszcza prognozę wyniku wyborów na prezydenta Rzeszy. Według obliczeń dziennika Marx powinien otrzymać 14,260.000 głosów, Hindenburg 12,450.000, Taelman (komunista) 1,000.000. „Achtuhrblatt“ donosi, że Ludendorff zamierza sprzedać swoją willę w Monachjum i przenieść się do Berlina, gdzie spodziewa się przy boku wybranego prezydentem Hindenburga odgrywać wybitną rolę jako doradca i pomocnik.

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA W KRAKOWIE

W sobotę 25 kwietnia 1925 r., w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II. piętro

Dr Ryszard Kunicki

wygłosi

ODCZYT

pod tytułem

Ochrona zdrowia

(Zadania i organizacja Kas chorych)

Początek o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 20 gr.

Przegląd społeczny

—o—

BIURO POŚREDNICTWA PRACY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rada Związków Zawodowych w Krakowie zawiadamia wszystkich zainteresowanych pracodawców, iż zostało otwarte biuro pośrednictwa pracy przy związkach zawodowych. Reflektujący na kwalifikowanych i solidnych pracowników winni zgłaszać swe zapotrzebowanie ustnie, pisemnie lub telefonem na adres: Biuro pośrednictwa pracy przy Radzie zawodowej, Kraków, ul. Dunajewskiego 5, II p., tel. nr. 2314.

Z WYSTAWY

PIERWSZA WYSTAWA CECHU MALARZY „JEDNORÓG“

Piękne zawołanie wybrało sobie 15 artystów, którzy, złączyli się w cech, aby uprawiać najszlachetniejsze z rzemiosł. Wróciwszy do średniowiecznej nazwy cechu, sięgnęli po prastary znak mitycznego zwierza, po symbol nieugiętej odwagi i przebojem idącej siły, „jednoroga“, który tylko na kolanach czystych dziew posłusznie składał głowę. Pytanie, czy z pełnem prawem noszą ten dumny znak „widoczny na bardzo ładnie zresztą skomponowanym afiszu p. Kowarskiego? Jednorożec miał zabić, przebóść, potratować dogorywający na uwiąd starczy w polskich salach wystawowych impresjonizm; fotograficzne nastawienie artysty do świata. Tymczasem produkcja malarska cechu nie przynosi aż tyle nowego i nie jest tak bardzo rewolu- i rewelacyjna, aby swą nazwę usprawiedliwiała. Postęp w stosunku do tych okropieństw, które się przez cały rok, od czasu znakomitej wystawy Pankiewicza et consortes, w Pałacu Sztuk Pięknych widywało (wyjąwszy oazę Malczewskiego), jest niewątpliwy. Ale głosić narodziny nowego polskiego malarstwa na terenie Krakowa, początek Peryklesowego okresu, byłoby stanowczo przedwcześnie.

Kilku artystów nowego cechu zna dobrze Kraków właśnie z owej niezapomnianej, przeszłorocznej wystawy; należą tu leaderzy grupy: Rubczak, Hryńkowski i Zawadowski, około których grupuje się młodsza brać: Stanisław Dąbrowski, Świerz, Rychter, Żurawski, Radnicki, Pękalski. Wystawiono także obrazy dwóch przedwcześnie zmarłych malarzy: bardzo utalentowanego Jacka Mierzejewskiego i Franciszka Rerutkiewicza.

Najtęższą indywidualnością cechu, co jest zresztą „z wieku i urzędu“ zrozumiałe, jest Jan Rubczak. Optymista. Bujna, szeroka natura malarska, świetny grafik-technik, doskonały malarz, kolorysta bogaty, nigdy nudny, zawsze nowy, ustawicznie nad sobą pracujący i pogłębiający swój z Bożej łaski talent. Oprócz 70 grafik z lat 1907—10 (przeważnie akwaforty i akwatinty), które walnie świadczą o wysokiej umiejętności technicznej i subtelnem odczuciu krajobrazu, wystawia Rubczak zaledwie kilka obrazów. Non multa, sed multum. Najlepszy jest akt kobiecy w słońcu, widoczny od tyłu. Młode ciało, oblane żarem, w gorącym tonie pomarańczowym, kontrastuje z chłodną białą firanek; kolorowy dywan, kilka plam intenzywnie niebieskich i liljowy refleks na koszuli, którą kobieta wdziewa, stwarzają harmonję barw mocnych, niezwykle oryginalną, śmiałą, a szczęśliwą. Jest to konsekwentnie przeprowadzona równowaga tonów zimnych i gorących, w którym to problemie upatruje artysta tajemnicę kolorystyki. Obraz ten ośmielam się uważać za najlepszy na wystawie. Równie ciekawy w kolorze jest pejzaż hiszpański (nr. 145), a kontrastem do niego, świadczącym o szerokiej skali barwnej autora, są niebieskawo-szare „Oliwki pod zachód słońca“.

O ile sztuka Rubczaka jest męska, a jej charakter zdecydowany, o tyle Hryńkowski jest typem raczej kobiecym. Dawniejsze jego akwarelowe krajobrazy z lat 1921—23, a także niektóre wystawione obecnie, n. p. „Uliczka“, „Pierwszy szron“, „Pejzaż z przedmieścia“, są wyrazem właściwej natury Hryńkowskiego i chlubnie świadczą o jego talencie. To samo da się powiedzieć o pięknie malowanych „martwych naturach“, w których często powtarza się harmonja głęboko niebieskich i amarantowych tonów, akord barwny, sięgający swoją genealogją wieku XV-go, kiedy cieszył się szczególną łaską malarzy. Natomiast eksperymenty kolorystyczne (bo formalnie nie daje tu Hryńkowski nic nowego) w traktowaniu portretów i aktów są mojem zdaniem niezbyt szczęśliwe. Nie godzę się z autorem, który usiłuje stopić na jednej płaszczyźnie barwy dyssonansowe, jak np. w portrecie pani N., malowanym wyłącznie barwą żółtą i czerwoną. Mam wrażenie, że Hryńkowski jest urodzonym lirykiem-pejzażystą, że malowanie aktów i portretów nie leży w jego naturze, że maluje teraz naprzekór sobie i innym.

Bardzo zdolnym malarzem był Jacek Mierzejewski, natura poetyczna, kolorysta delikatny. Jego bukiety kwiatów w tonacji lila-różowo-srebrnej kojąco działają na wzrok i duszę, a pejzaże mają wiele cichego wdzięku. W kompozycjach powtarza on często motyw Zuzanny biblijnej, rozwiązując go na różne sposoby. Ciekawe są rysunki Mierzejewskiego, najlepszy między nimi plastyczny autoportret.

Zawadowski zrobił jako kolorysta przez ubiegły

KRONIKA

—o—

Kraków, 24 kwietnia.

Premje dla kolejarzy

W najbliższych dniach wyda ministerstwo kolei rozporządzenie w sprawie premji dla pracowników kolejowych, zajętych w służbie stacyjnej i przeładowej. Rozporządzenie to ma na celu **zwiększenie wydajności pracy** tej kategorji pracowników kolejowych.

—ooo—

UROCZYSTA PRZYSIĘGA OFICERÓW. W niedzielę 26 bm. o godzinie 9 rano, na dziedzińcu koszar Tadeusza Kościuszki przy ul. Rajskiej odbędzie się uroczyste zaprzysiężenie wszystkich oficerów tutejszego garnizonu, którzy dotychczas przysięgi w W. P. nie składali na sztandar 20 pp., z wyjątkiem artylerji, która przysięga na działo. Przed zaprzysiężeniem oficerów odbędzie się msza polowa, której zgromadzeni oficerowie wysłuchają. W czasie mszy przygrywać będzie orkiestra 20 pp.

EGZAMINY DOJRZAŁOŚCI USTNE w seminarjach nauczycielskich krak. okręgu szkolnego rozpoczną się w następujących terminach: a) w państwowych: Biała 25 maja, Kęty 28 maja, **Kraków** męskie 25 maja, **Kraków** żeńskie 12 czerwca, **Kraków** kursy nauczycielskie 23 czerwca, Stary Sącz 15 czerwca, Tarnów 27 maja; b) w prywatnych: Biała im. św. Hildegardy 17 czerwca, Bochnia 4 czerwca, Gorlice 9 czerwca, **Kraków** im. Preisendanza 2 czerwca, **Kraków** św. Rodziny 20 czerwca, **Kraków**, instytutu Marji 13 czerwca, **Kraków** im. Münnichowej 8 czerwca, Mielec 2 czerwca, Nowy Sącz 15 czerwca, Tarnów im. św. Kingi 15 czerwca, Tarnów im. św. Jadwigi 26 maja, Wieliczka 18 czerwca.

ODCZYT O KOMETACH. Wobec żywego zainteresowania, jakie wzbudziła pierwszą odkryta w Polsce kometa, odbędzie się w kraju szereg odczytów o kometach w ogólności i o komecie Orkisza. Pierwszy z nich wygłoszony zostanie w piątek 24 bm w Krakowie w sali Muzeum przemysłowego (Smoleńska 9), przez p. Lucjana Orkisza. Odczyt będzie ilustrowany licznemi obrazami świetlnemi, przedstawiającemi zarówno komety, jakoteż i prowizoryczną stację astronomiczną w Beskidach. — Dochód z odczytu na cele narodowego Instytutu astronomicznego im. Kopernika. Początek o godz. 7 wieczór.

ZEBRANIE TOWARZYSKIE DLA MIŁOŚNIKÓW POLSKICH STARYCH MONET, medali, pieczęci, bonów i t. p. urządza Tow. numizmatyczne w piątek 24 bm. w sali Zakładu antropologicznego (Collegium iuridicum) przy ul. Grodzkiej 53, I. piętro, od godz. 6'30 do 7'30. Goście mile widziani — wstęp wolny.

POLSKIE TOWARZYSTWO CHEMICZNE ODDZIAŁ KRAKOWSKI. W sobotę 25 bm. o godz. 4 po południu odbędzie się posiedzenie Polskiego Towarzystwa Chemicznego w lokalach gazowni miejskiej. Na porządku dziennym: 1) odczyt p. dyrektora inż. M. Seiferta p. t. „Piece komorowe o ruchu ciągłym". 2) Zwiedzenie nowych instalacyj fabrykacji gazu świetlnego o ruchu ciągłym. Uprasza się pp. członków o punktualne przybycie.

O apolityczność funkcjonarjuszy policji państwowej

Główny komendant policji w Warszawie nadesłał do komendy policji krakowskiej wyjaśnienie w sprawie interpretacji instrukcji policyjnej co do apolityczności i bezstronności organów bezpieczeństwa publicznego. Wszyscy funkcjonarjusze policji bez wyjątku mają zachowywać zupełną objektywność pod względem politycznym i nie robić żadnych różnic w traktowaniu wszystkich szanujących prawa obywateli, bez względu na ich stanowisko społeczne, narodowość, wyznanie lub przekonanie polityczne. Policjantom wzbronione jest postępowanie lub zachowywanie się, któreby mogło wzbudzić podejrzenie, że działają na korzyść lub szkodę tego, czy innego ugrupowania politycznego. Apolityczność policjanta ma znajdować odzwierciedlenie nietylko w jego wystąpieniach służbowych, ale także w zachowaniu się poza służbą. Wykroczenia funkcjonarjuszów policji w tym kierunku winny być karane jak najsurowiej, aż do wydalenia włącznie, jako pogwałcenie przepisów służbowych.

Budowa wielkiego gmachu YMCA w Krakowie

W swoim czasie donosiliśmy, że Związek młodzieży YMCA zakupił wielki obszar gruntu przy ul. Krowoderskiej od Tow. wzajemnych ubezpieczeń, celem wzniesienia tam własnego gmachu. Koszta budowy, które pokrywają filantropi amerykańscy, wyniosą około 2 miljony złotych. Projekty gmachu sporządzają obecnie architekci w Nowym Jorku, na wzór amerykańskich budowli YMCA.

Krakowski budynek będzie trzechpiętrowy i pomieści duże sale gimnastyczne, czytelnie, specjalne baseny kąpielowe, sale do nauki języków obcych i t. d. Trzecie piętro przeznaczone będzie na mieszkania prywatne. Plany budowy mają być gotowe w najbliższym miesiącu, poczem podjęte zostaną roboty budowlane. Gmach będzie miał dwa fronty, t. j. jeden od ul. Krowoderskiej, drugi zaś od placu Biskupiego. Część materjałów budowlanych już zgromadzono, jak również wzniesiono barak na pomieszczenie kancelarji budowy.

Dziewczyna więziona trzy dni w piwnicy domu przy ul. Szlak 29

Wczorajszej nocy przyprowadził posterunkowy policji na stację pogotowia ratunkowego 23-letnią W. H., służącą, noszącą ślady licznych obrażeń cielesnych. Dziewczyna podała, że jeszcze w niedzielę zwabiło ją kilku mężczyzn na ul. Szlak 29, gdzie zaciągnięto ją do piwnicy. Tam trzymano ją do wczorajszej nocy i sześciu mężczyzn dopuściło się na niej gwałtu. Ponadto doznała ona poparzeń na ciele, gdyż zlewano ją amonjakiem, celem przywrócenia do przytomności po omdleniu. Policja wszczęła w tej skandalicznej sprawie dochodzenia.

—ooo—

STATEK „ŚWIATOWID". Jak nam telefonują z Warszawy, wczoraj w południe była u prezydenta Rzeczypospolitej delegacja w osobie pos. Marjana Dąbrowskiego i przedstawiciel krakowskiego Towarzystwa żeglugi, prosząc prezydenta o wzięcie udziału w poświęceniu statku „Światowid" w Krakowie dnia 8 maja. Prezydent zgodził się wziąć udział w poświęceniu i prosił, aby go statkiem przewieziono do Bielan.

OTWARCIE LINJI LOTNICZEJ KRAKÓW—WIEDEŃ. Polska Linja Lotnicza donosi, że w poniedziałek dnia 27 bm. rozpocznie się normalny ruch na linji lotniczej do Wiednia. Odlot z Krakowa o godz. 12'30, przylot do Krakowa o godz. 11'30. Przelot trwa 3 godziny. Rewizja paszportowa i celna, identyczna jak przy podróży koleją, odbywa się przy wsiadaniu i wysiadaniu na lotnisku. Cena za przelot w jedną stronę zł. 70.

NOWY KIEROWNIK WOJEWÓDZKIEGO URZĘDU ZDROWIA. Wojewoda krakowski Kowalikowski powierzył kierownictwo Wydziału zdrowia Urzędu wojewódzkiego w miejsce zmarłego śp. dr. Momidłowskiego dr. Stanisławowi Janikiewiczowi, inspektorowi lekarskiemu. Dr. Janikiewicz odbył administracyjną służbę sanitarną w kilku powiatach Małopolski a od r. 1916—21 pracował jako lekarz powiatowy w Nowym Targu. Z chwilą kreowania województwa krakowskiego został powołany do Wydziału zdrowia jako zastępca naczelnika.

ZJAZD ZARZĄDU ZWIĄZKU PRZEDSIĘBIORSTW TRAMWAJOWYCH. W dniach 20 i 21 bm. odbył się w Krakowie Zjazd Związku Przedsiębiorstw tramwajowych i kolei dojazdowych w Polsce. Między innymi przybyli: generalny dyrektor tramwajów warszawskich inż. Alfons Kühn, dyrektor tramwajów poznańskich inż. Paweł Nestrypko, inż. Józef Budkiewicz, inż. Tadeusz Baniewicz, dyrektorzy kolei dojazdowych warszawskich, inż. Mieczysław Kuźmicki dyrektor Związku Przedsiębiorstw tramwajowych i kolei dojazdowych w Polsce i inni. Zarząd obradował w biurze Dyrekcji krakowskiej Spółki tramwajowej i powziął ważne uchwały dotyczące wspólnych spraw tramwajowych na terenie Rzplitej Polskiej. — W przeddzień zjazdu w niedzielę i w pozostałych wolnych chwilach zwiedzano zabytki naszego miasta. Organizacją i urządzeniem Zjazdu zajmował się dyrektor tut. tramwaju inż. Polaczek, który dokładał wszelkich starań, ażeby ten pierwszy zjazd wypadł jak najlepiej, a przybyli goście odnieśli jak najmilsze wrażenia z pobytu w naszem mieście.

ODNOWIENIE FASADY GŁÓWNEJ POCZTY. W tych dniach podjęto przerwane na okres zimowy roboty, około odnowienia fasady w gmachu głównej poczty. Roboty odbywają się obecnie od strony ul. Wielopole i potrwają kilka tygodni. — Wewnętrzna adaptacja gmachu pocztowego została przeprowadzona w jesieni ub. r.

WALKA Z ZARAZĄ PŁUCNĄ BYDŁA ROGATEGO I PRYSZCZYCĄ ZWIERZĄT RACICOWYCH. Mimo kilkakrotnych zarządzeń województwa krakowskiego w celu zapobieżenia zawlekaniu zarazy płucnej i pryszczycy do Województwa z obszarów nawiedzionych przez choroby bydlęce, zachodzą jeszcze nadal wypadki, że hodowcy rolnicy, niesumienni handlarze i td. sprowadzają świadomie lub nieświadomie do tutejszego okręgu administracyjnego zwierzęta racicowe względnie przedmioty, które mogą być roznośnikami zarazy, **narażając przez to całą cenną hodowlę zwierząt Województwa Krakowskiego na niebezpieczeństwo zarażenia a co za tem idzie na ciężkie straty gospodarskie.** Do takich obszarów obecnie zagrożonych zarazą płucną względnie pryszczycą należą z najbliższego sąsiedztwa Województwa: kieleckie, lubelskie i poznańskie. Celem skutecznego prowadzenia walki z zarazą płucną bydła rogatego i pryszczycą zwierząt racicowych, winni rolnicy i sfery zainteresowane pilnie przestrzegać, aby pod żadnym warunkiem z zamkniętych obszarów nie sprowadzali zwierząt racicowych do tut. Województwa. Zaznaczyć należy, że w razie zawleczenia zarazy płucnej skutkiem ominięcia wydanych zakazów, zostaną **wszystkie sztuki bydła rogatego w danej zagrodzie** i zagrodach zagrożonych na podstawie ustawy z 17 sierpnia 1892 z urzędu **zabite bez jakiegokolwiek odszkodowania z funduszów** państwowych, a winnych przywleczenia zarazy płucnej lub pryszczycy poda się do surowego ukarania.

—ooo—

rok duży skok naprzód. Jego autoportret świadczy dobitnie, że artysta wyzwala się powoli z zimnego, szarego koloru, który zanurzał jego obrazy jakby w atmosferze akwarjum. Niektóre jego owoce (n. p. jabłka nr. 172) są naprawdę doskonale namalowane: to nie jest jabłko w wystawie sklepowej, poszczególny egzemplarz, ale idea, obraz gatunku „jabłko". Pozwolę sobie tylko na pewne niedyskretne pytanie: dlaczego p. Zawadowski umieszcza zawsze i wszędzie na swoich obrazach pewne charakterystycznie obtłuczone torso (że się tak eufemistycznie wyrażę)? czy to jest konieczne? Jest przecie zatrzęsienie bardzo pięknych rzeczy na świecie.

Stanisława Dąbrowskiego znałam jako zdolnego grafika; obecnie wystawia kilka obrazów i akwarel, świeżych bardzo w kolorze, z których widać, że autor tkwi jeszcze na dobre w impresjonizmie. Ale młody artysta rokuje najlepsze nadzieje, bo widać w jego obrazach pracę sumienną, bez blagi i taniego efekciarstwa. Ciekawym objawem są prace młodego Lwowianina, Radnickiego, jako przykład nasiąkania (podświadomego?) obcą manierą. Oglądając obrazy Radnickiego, przyszłam do konkluzji, że powstały one w ten sposób: Wstaje malarz rano i powiada sobie: „dziś namaluję obraz a la Renoir", innym razem a la Weiss (Śpiąca dziewczyna), to znów: „zabawię się w Kanolda, namaluję metalowe liście" (n. p. nr. 64). Dowodzi to wielkiego „opatrzenia" malarskiego młodego artysty i dużej technicznej sprawności — ale jest to proceder niebezpieczny. Raczej malować mniej świetnie, nie tak płynnie, bez tej wirtuozerji, a bardziej po swojemu. Naszej publiczce wystawowej imponuje ta metoda, ktoś kupi obraz, powiesi na ścianie i powie: „Całkiem, jak Weiss, moja pani", ale przecież nie tylko dla publiczki maluje się obrazy. Z tem wszystkiem jest Radnicki malarzem zdonym, byle zechciał poszukać swej własnej drogi i pójść nią.

Bilansując wystawę „Jednoroga": dużo pracy, szczerego wysiłku, najlepszych chęci. Powolne wydobywanie się z prowincjonalnej zaśniedziałości, odwrócenie raz na zawsze od konwencji wiekuistych wschodów i zachodów słońca, ale do celu jeszcze daleko. Pracy, pracy — i bądźcie sobą, bracia cechowi!

Na zakończenie słówko o arangement wystawy: o afiszu już wspomniałam; korzystnie się wyróżnia wśród reklamowej ohydy. Zaproszenia, drukowane na znakomitym papierze, zdobi wdzięczna akwaforta Rubczaka, zaś co do katalogu — to chociaż pod względem technicznego wykonania nic mu zarzucić nie można, mam jednak pewne zastrzeżenia. Wybór reprodukowanych obrazów i grafik jest stanowczo jednostronny i niezbyt szczęśliwy. Niektórych artystów pominięto, innych znów wysunięto, tak, że reprodukcje nie dają przekroju wystawy, następnie reprodukowano bezbarwnie rzeczy, którychi główna wada leży właśnie w kolorze.

Z. A.

—ooo—

Gniazda rozpusty we Lwowie

Aresztowaną Wiktorję Stachurską i jej 29-letniego syna Edwarda odstawiono do więzienia sądowego. W śledztwie policyjnem ustalono nazwiska 7 klijentek tego domu rozpusty. Są to damy z różnych sfer, przeważnie jednak z burżuazji. Między innemi, figurują w spisie: właścicielka pensjonatu, żona adwokata, panny bez zajęcia, urzędniczka prywatna, niejaka W. G. z prowincji mająca narzeczonego wyższego urzędnika samorządowego na prowincji. Szczególnie wyzyskiwaną była przez aresztowaną kuplerkę krawczyni Janina N., stale u niej zamieszkała, która musiała dawać St. trzy czwarte swego ubocznego zarobku. Policja jest w posiadaniu znacznej ilości nazwisk kobiet z prowincji, które przybywały do „salonu" St., ażeby zarobić na nowe kostjumy. Mniej zamożne bowiem klientki Stachurskiej pracowały tu na modne stroje. Gdy która z kobiet wahała się, uspakajała Stachurska jej sumienie argumentem, że chyba uczciwą pracą nie wiele zarobi.

Męską klientelę tworzyli przeważnie bogaci naftciarze z Borysławia, lwowscy kupcy i przemysłowcy. Niewiadomo z jakiego względu policja zachowuje ich nazwiska w tajemnicy. Poza biletem wstępu w cenie 10—20 zł, chwilowy pobyt kosztował tu gościa 60, 100 i więcej złotych. Bywały tu i damy nie dla zysku, lecz dla zmiany wrażeń. Te same opłacały wstęp swym adoratorom, same zaś występowały w maskach, aby się nie zdradzić. Interes St. szedł wyśmienicie, gdyż często karty wstępu do tych salonów prolongowano.

Podobne gniazda rozpusty mieszczą się i w innych częściach miasta. W okolicy ul. Akademickiej podobny lupanar urządził pewien inżynier. Do policji napływają anonimowe pisma, podające adresy innych gniazd rozpusty. Świadczy to, iż mimo ciężkich czasów dość jest bogaczy, których stać na uprawianiu bachanalji.

—ooo—

PRZED ROZPRAWĄ O MORDERSTWO W PRZEGORZAŁACH. Przy końcu bieżącej kadencji sądów przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym, toczyć się będzie odroczona w lutym rozprawa przeciw N. Sewerynowi, oskarżonemu o skrytobójcze zamordowanie Natalji Koppoldówny na polach nadwiślańskich w Przegorzałach. Na rozprawie stanie, jako klasyczny świadek Pietrzykówna, przyjaciółka zamordowanej. Jak wiadomo poprzednia rozprawa została odroczona z powodu niestawienia się Pietrzykównej, którą dopiero za pomocą listów gończych zdołano odszukać i przytrzymać.

WYNIK OBŁAW POLICYJNYCH W MIESIĄCU MARCU. Obławy policyjne przeprowadzone w miesiącu marcu br. dały następujące wyniki: Aresztowano osób: 19 za kradzież, 1 za dezercję, 1 za podpalenie, 36 za włóczęgostwo i żebranine, 4 za uchylanie się od poboru wojskowego, 1 za przemytnictwo i 5 za różne przestępstwa. Doniesiono osób: 46 za kradzież, 4 za oszustwo, 6 za klusownictwo, 65 za różne przekroszenia sądowe i 424 za różne przekroczenia administracyjne. Zakwestjonowano: 19 karabinów, 26 strzelb, 26 rewolwerów, 3 szable, 28 bagnetów, 4 kastety, 65 naboi karabinowych, 94 naboi rewolwerowych, 2 naboje do strzelb 3.55 kg. prochu strzelniczego, 1 sztylet, 11 pasów głównych, 3 bluzy wojskowe, 7 manierek, 3 plecaki, 2 chlebaki, 6 kocy wojskowych, 2 pochwy do bagnetów, 1 maska gazowa.

KRADZIEŻ ROWERU. Stanisław Bobak, zam. przy ul. Krowoderskiej L. 41 zgłosił do policji kradzież roweru marki „Styrja" wartości 190 zł, który pozostawił chwilowo dnia 22 bm. w ul. Szewskiej wchodząc do sklepu. Sprawca nieznany.

OSZUŚCI GRASUJĄ. Dnia 22 bm. doniósł tut. EUS Henryk Seidler, kupiec, zamieszkały przy ul. Grodzkiej 63, że nieznany osobnik, lat około 24, wysoki, szczupły, blondyn, bez zarostu, ubrany w jasną zarzutkę, czarne spodnie i kapelusz, wszedł do jego sklepu i przedstawiając się za urzędnika firmy Mendelsohn wyłudził od niego kwotę 50 zł., rzekomo tytułem opłaty za nieocłony towar. Za oszustem wszczęła policja pościg. — Organa tut. EUS przytrzymały dnia 22 bm. Edwarda Laszczaka b. urzędnika tut. Magistratu za popełnienie szeregu oszustw na licznych tut. firmach jak Goldwerth, Blitz i innych. Laszczak legitymując się jako urzędnik magistratu nabywał na spłaty różne rzeczy, przeważnie maszyny do szycia, a następnie sprzedawał po bardzo niskich cenach.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Jutro w sobotę odbędzie się premjera nigdy jeszcze niegranego w Krakowie wspaniałego dramatu Szekspira „Juljusza Cezara". Obsada ról głównych jest następująca: Juljusz Cezar — M. Jednowski, Marcus Brutus — Z. Chmielewski, Marcus Antonius — A. Szymański, Cassius — A. Socha, Casca — W. Miarczyński, Decius Brutus — J. Sawicki, Cinna — W. Szymborski, Cinna poeta — J. Leliwa, Calpurnia, żona Cezara — A. Kłońska, Porcja — J. Żmijewska. W scenach zbiorowych bierze udział około sto osób. Ośm nowych dekoracyj F. Krassowskiego, oraz kilkanaście wspaniałych pancerzy i uzbrojeń z firmy L. Verch w Berlinie i szereg nowych kostjumów, wykonanych w pracowniach teatru, składają się na wysiłek wystawowy godzien pierwszorzędnego teatru.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś w piątek premjera komedji francuskiej „Gitara i jazz-band" pióra paryskiej spółki literackiej Duvernois i Dieudonne. Nowość tę wyreżyserował p. Ziembiński. Dwie główne role niewieście, reprezentujące dwa przeciwstawione oba światy: świat staroświeckiej romantycznej gitary i modernistycznego, hałaśliwego jazz-bandu, odtworzą pp. Relewicz-Ziembińska i Werniczówna, partnerami ich są pp: Zbucki i Ziembiński, inne role grają pp. Zofja Barwińska, Gorayska, Romowicz, Szyndler, Wasilewski, Fertner, Halewicz, Roman. „Gitara i jazz-band" graną będzie do poniedziałku włącznie. W sobotę o 4 pop. po cenach zniżonych „Sonata Kreutzerowska" z pp. Bruczową i Kwiatkowskim w głównych rolach.

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś po raz ostatni wraca na afisz „Słodki kawaler" z Horbowską i Kramerówną. W sobotę i w niedzielę wieczór wznowienie operetki Kalmana „Manewry jesienne", które są najlepszem jego dziełem. „Manewry" wznowił obecnie Lwów, a niedawno Warszawa z ogromnem powodzeniem. Obsada pierwszorzędna. — W niedzielę po południu po cenach zniżonych „Hrabina Marica". W przygotowaniu „Trzy stare pudła".

X. WIECZÓR KAMERALNY INSTYTUTU MUZYCZNEGO odbędzie się dziś w piątek, w sali własnej (ul. św. Anny 2, II. piętro), o godz. 7 wieczór. W programie Warjacje Griega na dwa fortepiany, pieśni S. Sebalda i Trio Wolfia-Ferrari. Wykonawcy: pp. M. Skłodowska-Goetlowa śpiew, St. Ablamowicz-Mayerowa i S. Sebald, prof. konserwatorjum w Grazu (fortepian R. Hückel (skrzypce) i F. Macalik (wiolonczela).

PORANEK W STARYM TEATRZE w niedzielę 26 bm. będzie powtórzeniem koncertu wielkoczwartkowego, na którym staraniem Towarzystwa oratoryjnego wykonano pod kierunkiem dyr. Barańskiego oratorjum „Quo Vadis" F. Nowowiejskiego. Wykonawcy: W. Lachman-Milewska (Lygja), K. Kniaginin (św. Piotr), A. Mazanek (dowódca pretorjanów), oraz chór Tow. oratoryjnego i orkiestra Związku muzyków. Part organowy wykona p. J. Gableuz. Firma Boloński (nast. Raaby) użycza na ten koncert orkiestrowego harmonjum. Bilety po cenach popularnych sprzedaje firma Lipski, ul. Sławkowska.

POLSKI ZWIĄZEK MUZYCZNO-PEDAGOGICZNY W KRAKOWIE urządza w niedzielę 26 kwietnia o godz. 4 po południu w sali Instytutu muzycznego przy ul. św. Anny 2, II. piętro popis szkoły prof. Marji bar. Closmannowej. Popis ten przedstawi dorobek muzyczny wybitnych talentów młodego pokolenia, kształcącego się według najlepszych metod nowoczesnej muzykologji i techniki fortepianowej.

Z Polski

OSZCZERCA TOW. POSŁA KWAPIŃSKIEGO SKAZANY. W dniu 1 stycznia 1924 r. w łódzkiej enpeerowskiej „Pracy" zjawił się artykuł, podpisany przez Władysława Adamczyka, b. funkcjonarjusza Związku zaw. rob. rolnych w Piotrkowie usunięty ze Związku za nadużycia, w którym to artykule autor szerzył oszczercze wiadomości o Związku rob. rolnych i zniesławił ludzi, stojących na jego czele. Członkowie Zarządu głównego Związku tow. pos. Jan Kwapiński i Władysław Baranowski pociągnęli Adamczyka i redaktora „Pracy" do odpowiedzialności sądowej za zniesławienie w druku. W dniu 16 kwietnia odbyła się w sądzie okręgowym w Łodzi rozprawa w tej sprawie. Na przewodzie sądowym oskarżeni nawet nie próbowali przeprowadzić dowodu prawdy swych twierdzeń, lecz wręcz przeciwnie przewód sądowy ustalił, iż Adamczyk, b. funkcjonarjusz Zw. Zaw. rob. rolnych za nadużycia w Związku pociągnięty został do odpowiedzialności karnej i że sprawa ta znajduje się obecnie w sądzie okręgowym w Piotrkowie. Na rozprawie w imieniu tow. Kwapińskiego i Baranowskiego popierał oskarżenie adwokat tow. J. Litauer. Sąd, uznając oskarżonych winnymi zniesławienia, skazał Adamczyka na 1 tydzień bezwzględnego aresztu, zaś redaktora „Pracy" na 50 złotych grzywny.

OFIARA KATASTROFY POD ROGOWEM padło 16 osób lekko rannych, w tem dwóch kolejarzy. Przyczyny katastrofy nie zostały narazie ustalone. Przypuszczalnie wykolejenie nastąpiło wskutek przegnicia pokładów kolejowych, które wskutek spróchnienia wypuściły gwoździe, podnosząc szyny.

BRAT MURASZKI MA BYĆ SZPIEGIEM LITEWSKIM. „Robotnik" warszawski pierwszy podał informacje, dotyczące Muraszki i jego rodziny, oparte nie na pogłoskach, ale na świadectwie, pochodzącem z gminy, gdzie ojciec jego, dziś nieżyjący, pełnił funkcje organisty.

Obecnie bliższe jeszcze szczegóły, dotyczące rodziny Muraszków, przytacza — również „Robotnik" — na podstawie listu osadnika wojskowego, Z. Ogińskiego, który podkreśla, iż brat mordercy Bagińskiego i Wieczorkiewicza jest zaciekłym Litwinem, a co znamienniejsze, mającym odznaczać się okrucieństwem.

Mianowicie pisze:

„Jeden z braci Muraszki, Czesław, wyjechał na Litwę, gdzie należał do partyzantki litewskiej, wyróżniając się z pośród innych strasznem zezwierzęceniem podczas potyczki z naszemi oddziałami wojskowemi w 1920 roku, kiedy to ludność wsi Kadysz Rządowy, położonej w powiecie Augustowskim w ziemi Suwalskiej, była świadkiem strasznych tortur, zadawanych przez Czesława Muraszkę w ohydny sposób, naszym rannym żołnierzom ze słowami: „zdychaj, przeklęty psie polski".

Wiadomo również jest, że ten Czesław Muraszko jest obecnie na Litwie kierownikiem punktu szpiegowskiego.

ZAOSTRZENIE WYROKU PRZECIWKO A. NOWACZYŃSKIEMU. Endecka publicystyka, szermująca zjadliwemi napaściami i oszczerstwami, często bardzo zaprząta sądy. Obecnie po Z. Wasilewskim przyszła znów kolej na A. Nowaczyńskiego. W znanej sprawie Leo Belmonta przeciwko Adolfowi Nowaczyńskiemu o zniewagi i zniesławienie w druku, której treść p. Belmont ogłosił niedawno w książce p. t. „Sprawa pomiędzy dwoma trupami", zapadł wyrok sądu apelacyjnego, podwyższający p. Nowaczyńskiemu karę z jednego do trzech miesięcy aresztu i nakazujący ogłoszenie wyroku w „Monitorze" i „Kurjerze Warszawskim".

Obecnie wyrok ten się uprawomocnił.

ZMARŁ WE LWOWIE Edwin Płażek, były wiceprezydent galicyjskiej Rady szkolnej krajowej. Płażek był swego czasu starostą w Żółkwi i tu został wybrany — naturalnie galicyjskim sposobem — posłem do parlamentu, pozbawiając mandatu Rusina. Aby go skłonić do złożenia mandatu, obrano go wiceprezydentem Rady szkolnej, mimo, że w tej dziedzinie nie miał żadnych fachowych wiadomości.

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU ZWIĄZKU ZAW. ROB. PRZEM. CHEMICZNEGO W GLINIKU MARJAMPOLSKIM odbędzie się w niedzielę 26 kwietnia, w sali Kasyna robotniczego, o godz. 3 po południu. Program uroczystości obejmuje: 1) zagajenie i przywitanie gości, muzyka; 2) odsłonięcie sztandaru, muzyka, wręczenie sztandaru chorążemu; 3) okolicznościowy referat; 4) przemówienia delegatów bratnich organizacyj; 5) wbijanie pamiątkowych gwoździ; 6 wspólne zdjęcie fotograficzne uczestników; 7) wieczorek ze współudziałem orkiestry. Towarzysze, towarzyszki i koledzy, wolni od pracy, raczą się jawić masowo na tę doniosłą uroczystość.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU ochotniczej straży pożarnej w Kolanowie (powiat Bochnia) odbędzie się w Bochni w niedzielę 10 maja br. o godz. 9 rano.

JAK SEKRETARZA CHADECKIEGO ZWIĄZKU P. J. STROJNEGO „WYSTROILI" ROBOTNICY W SKAWINIE. Wydalony ze Związku zawodowego robotników przemysłu chemicznego za malwersacje, jakich dopuścił się w organizacji w Skawinie, znalazł p. Strojny przytułek u chadeków i z wdzięczności za łaskawy chleb chciał przeciągnąć na ich stronę robotników skawińskich fabryk. Zbożną swoją pracę rozpoczął od rozpijania robotników, obiecywania złotych gór i wpychania w rękę po 50 zł. na cele agitacyjne. Gdy uważał, że grunt już jest gotowy ,wybrał się w poniedziałek 20 bm. w porze obiadowej na zgromadzenie do fabryki fajansów. Lecz tu spotkał go srogi zawód. Wchodzącego przyjęli robotnicy śpiewem „Czerwonego Sztandaru", a gdy zaczął przemawiać, — sprawiono mu „strojną kocią muzykę", przerywaną okrzykami: „Precz sprzedawczyku! Oddaj pieniądze! Oddaj gołębie!" Gdy tak mile wspomnienia mówić mu nie przeszkadzały, delikatnie wyprowadzono go za drzwi, gdzie schronił się pod „czułą" opiekę posterunkowego policji. Daremna fatyga, panie Strojny! Za panem może pójść tylko robotnik „zawodowo" panu pokrewny, a tych w Skawinie niema.

Z zagranicy

ROCZNICA ZAŁOŻENIA RZYMU była we Włoszech obchodzona uroczyście. W uroczystości, urządzonej na odkopanem po dłuższych pracach forum Augusti uczestniczył król, Mussolini oraz uczestnicy międzyparlamentarnej konferencji handlowej. Ci ostatni udali się następnie w 300 automobilach wraz z przedstawicielami władz i społeczeństwa rzymskiego na miejsce, gdzie znajdowało się starożytne miasto Fregena. Miasto to położone w oddaleniu 30 kilometrów od Rzymu, słynęło ze wspaniałych lasów pinij, otaczających je, oraz z bardzo malowniczego wybrzeża. Obecnie powstaje w tem miejscu nowe miasto i 22 bm. nastąpiło poświęcenie kamienia węgielnego. Wieczorem wszystkie miasta włoskie były uroczyście iluminowane.

BURZA NA ATLANTYKU. Wskutek niezwykle silnej burzy na wodach oceanu Atlantyckiego u brzegów Nowej Szkocji rozbił się okręt japoński, Nariuku Maru. Wskutek gwałtownych wstrząśnień łodzie ratunkowe parowca uległy rozbiciu. Fale uniemożliwiły jakikolwiek ratunek, to też cała załoga okrętu w liczbie 48 ludzi zatonęła.

W ANGLJI BUDUJĄ DOMY. W ciągu paru miesięcy budowa domów rozwija się bardzo intenzywnie. Od nowego roku wybudowano 28 tysięcy domów robotniczych. W ciągu marca pracowano nad budową 54 tysięcy domów robotniczych. — Rozwój budownictwa umożliwiło wyznaczenie znacznych subwencyj rządowych.

EX-ZEPPELIN W AMERYCE. Według nadeszłych doniesień, statek powietrzny „Los Angelos" po 12-godzinnym prawie locie przybył na wyspy Bermudy.

ARESZTOWANIA W EGIPCIE. Władze sądowe w Egipcie uwięziły 9 osób, podejrzanych o udział w morderstwie Sirdara. Zeznania ich potwierdzają istnienie tajnego stowarzyszenia. Stowarzyszenie to postanowiło, wobec niepowodzenia rokowań Zaglui paszy z MacDonaldem, dokonać szeregu zabójstw na osobach najwyższych przedstawiciel Anglji w Egipcie. Sprzysiężeni dążyli do zmuszenia tą drogą Anglji do niewtrącania się w sprawy Egiptu.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 24 kwietnia.

NIEFORTUNNI UCIEKINIERZY

W wojskowym sądzie okręgowym w Krakowie na ul. Montelupich odbyła się wczoraj rozprawa przeciw czterem szeregowcom 11 pp. z Katowic: Sylwestrowi Sira, Wasylowi Bojko, Janowi Kobiałce i Michałowi Bejserowiczowi, oskarżonym o dezercję za granicę, popełnioną w zmowie, z § 69 i 72 kkw. Wszyscy oskarżeni, będący wyznania grecko-katolickiego, przebywają w areszcie śledczym od 5 grudnia ubiegłego roku. Rozprawie przewodniczył pułkownik Dr. Kappel, oskarżał major Dr. Nuckowski, bronił oskarżonych Sirę i Bojka adw. Dr. Leopold Suesser, reszta oskarżonych stanęła do rozprawy bez obrońcy. Wedle aktu oskarżenia, oskarżeni w porozumieniu z sobą wydalili się z koszar dnia 20 września 1924, w zamiarze trwałego uchylania się od służby wojskowej i trzymali się zdala od swego oddziału za granicą aż do dnia 6 listopada 1924. Nadto oskarżony Kobiałka obwiniony był o porzucenie części składowych ekwipunku wojskowego, Bejserowicz zaś o przywłaszczenie sobie trzewików towarzysza broni. Na rozprawie tłómaczyli się oskarżeni, że nie mieli zamiaru uchylać się od służby wojskowej, lecz tylko udać się do domu do wschodniej Małopolski na przeciąg kilkunastu dni. Wyszedłszy z koszar do lasu, zbłąkali się i nie znając terenu, przeszli na terytorjum niemieckie, gdzie ich niemiecka żandarmerja przyaresztowała i do aresztów w Bytomiu odstawiła. Tam w więzieniu przebywali przez sześć tygodni, a po wypuszczeniu ich przeszli granicę i wrócili do oddziału. Trybunał po naradzie przyjął, w myśl wywodów obrońcy Dr. Suessera, u oskarżonych winę dezercji mniejszej wagi i zasądził Sirę i Bojka na 9 miesięcy więzienia, Kobiałkę zaś i Bejserowicza na 10 miesięcy więzienia, wliczając wszystkim oskarżonym do kary areszt śledczy.

Podziękowanie

jak najserdeczniejsze składają rodzice i brat za udział w pogrzebie zwłok ś. p. **Marji Heleny Pocięglównej**, wszystkim krewnym, jej koleżankom, kolegom i znajomym, oddającym przez to wyraz miłości i współczucia.

Rodzice i brat.

Wojskowa rozprawa o zajścia 6 listopada

Kraków, 24 kwietnia.

CHWILOWA JAWNOŚĆ ROZPRAWY

Na wstępie wczorajszej rozprawy zaszły dwa incydenty, co do których trybunał uchwalił przywrócić **jawność rozprawy** i zezwolił na ich opublikowanie. Zajścia te, nie objęte tajnością rozprawy, są następujące:

Prokurator pułkownik Lubodziecki prosi o głos do oświadczenia: Jakkolwiek większość dzienników stosuje się ściśle do nakazu tajności, znalazło się kilka dzienników, które w sposób uderzający, **stale odnośnie do jednego z oskarżonych**, naruszają zakaz tajności, podając przytem nieprawdziwe szczegóły z rozprawy.

Przewodniczący pułkownik Dąbrowski: Proszę podawać nazwiska, a nie mówić ogólnikami.

Prokurator: Właśnie chciałem powiedzieć. Oskarżonym tym, do którego odnoszą się te sprawozdania, naruszające zakaz tajności, **jest gen. Czikel.** Przedkładam tu odnośne numery gazet, które piszą, że cały szereg świadków generałów wystawił generałowi Czikiowi jak najlepsze świadectwo, że odejściu jego towarzyszył powszechny żal i t. d.; inna gazeta łączy nazwisko kapitana Jędrychowskiego z „partją wywrotową". Odnośne numery „Kurjera Krakowskiego", „Gońca" i „Rzeczypospolitej" przedkładam i proszę o decyzję trybunału, chroniącą tajność rozprawy.

Przewodniczący: Trybunał zastanowi się nad tym wnioskiem i przy tej sposobności komunikuje, że na telegraficzny protest obrony przeciw tajności przyszła z departamentu ministerstwa sprawiedliwości podpisana przez naczelnego prokuratora wojskowego Grubera, odpowiedź następująca: „Do zarządzenia tajności rozprawy powołanym jest w myśl ustawy wyłącznie wojskowy sąd orzekający, który w tym względzie **nie jest wcale związany wnioskami oskarżyciela publicznego.** Obronie przysługuje w danym wypadku jedynie **prawo zaskarżenia w swoim czasie wyroku** na zasadzie § 358".

Obrońca Dr. Heski wnosi o wydanie uchwały trybunału, iż wyklucza się tajność i daje się zezwolenie na publikację tak odnośnie do poruszonego przez prokuratora faktu sprawozdań niektórych dzienników, jak i faktu odpowiedzi na depeszę obrońców. Trybunał udaje się na naradę i ogłasza następującą uchwałę:

„Trybunał konstatuje, iż w przedłożonych mu przez prokuratora dziennikach jest naruszenie tajności rozprawy. Ponadto dzienniki **te przez przekręcanie i aluzje oddziaływują na opinję publiczną na korzyść jednego z oskarżonych,** a na niekorzyść jednej ze stron ubocznych sprawy. Konsekwencje ustawowe z tego powodu nastąpią, jednak trybunał narazie nie widzi powodu wykluczenia mężów zaufania, na których pada podejrzenie naruszenia zakazu tajności". Ponadto **trybunał uchwalił całą tę incydentalną sprawę, oraz sprawę odpowiedzi na depeszę obrońców wykluczyć od tajności i w tym względzie przywrócić jawność rozprawy, umożliwiającą publikację.**

DALSZY CIĄG ROZPRAWY BYŁ ZNOWU TAJNY

Przesłuchano komisarza policji Pawelka, wachmistrza żandarmerji Bartika, kaprala kompanji kapitana Obiedzińskiego, Kunę, podpułk. Piotrowskiego z dywizjonu automobilów, chorążego Janusza Kowalczyka, pułkownika 8 p. ułanów Bzowskiego i wszystkich innych oficerów 8 p. ułanów.

Po godz. 6 wieczór zakończono czwarty dzień rozprawy. Dalszy ciąg przesłuchania świadków rozpocznie się dziś o godz. 9 rano.

Przegląd gospodarczy

—o—

Giełda krakowska 23 kwietnia

Akcje bankowe	w złotych ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	0·25	0·30	0·30
Bank Hipoteczny	0·50	0·55	
Bank Małopolski	0·25	0·30	
Ziemski Bank Kredyt.	0·13	0·17	
Powszechny Bank Kredyt.	0·07	0·10	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	0·10	0·15	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	10·00	10·50	
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	w złotych ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	[illegible]	0·30	
„Impex"			
T. H. Bracia Rolniccy			
„Pharma" (B. Jaworwicki)	0·75	0·85	0·80
[illegible]	[illegible]	[illegible]	
C. Hartwig, Poznań	1·80	2·00	
Żegluga Polska	0·08	0·12	
Zieleniewski I—IVem.	10·75	11·25	10·90—11·00
H. Cegielski, Poznań I-IX	0·50	0·55	0·54
„Potęga" Tow. huty żel.			
[illegible]			
[illegible]	[illegible]	[illegible]	
[illegible]	[illegible]	[illegible]	
Warsz. Parowozy I—III em.	0·65	0·70	0·67 - 0·68
Auto motor	0·50	0·55	
Portland-Cem. Szczakowa			
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Tepege I—IV	1·20	1·30	
Polska Nafta	0·45	0·50	
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I	0·20	0·25	
Oikos	2·20	2·50	
Pezet			
[illegible]	[illegible]	[illegible]	
Syndykat Koszyk., Kraków	0·05	0·08	
S. W. Niemojowski	0·58	0·63	
Zakłady przem. „Ryngraf"			
Huszcze Trzebinia	7·00	[illegible]	
Elektr. Siersza I—IV em.	0·18	0·23	
Porcelana Ćmielów	0·45	0·50	
[illegible]	0·57	0·62	
Fabr. cukru w Chodorowie	3·90	4·20	4·00 - 4·10
Fabr. kapel. w Myślenicach			

KURSY WALUT

Dolary Stanów Zjednoczonych — 5'19 i pół; franki szwajcarskie (za 100) — 100'90; marki niemieckie — 1'24; korony czechosłowackie (za 100) — 15'47.

Obroty nadal nieznaczne, dla franka szwajcarskiego tendencja silniejsza.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 23 kwietnia (PAT). Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 5'18 i pół, sp. 5'20, kup. 5'17, funty angielskie 24'92, sp. 24'98, kup. 24'86. Czeki: Belgja 26'23, sp. 26'30, kup. 26'17, Holandja 207'70, sp. 208'20, kup. 207'20, Londyn 24'92, 24'90—24'92, sp. 24'98, kup. 24'86, Nowy York 5'18 i pół, sp. 5'20, kup. 5'17, Paryż 27'00, sp. 27'07, kup. 26'94, Praga 15'44 i pół, sp. 15'48, kup. 15'41, Szwajcarja 100'62 i pół, sp. 100'88, kup. 100'38, Sztokholm 140'10, sp. 140'45, kup. 139'75, Wiedeń 7.318, sp. 7'36, kup. 7'30, Włochy 21'32 i pół, sp. 21'38, kup. 21'27.

WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE

Ukazał się zeszyt 8 „Wiadomości Statystycznych", zawierający: Koszty utrzymania w Warszawie. Ceny hurtowe w Polsce. Ceny detaliczne w Warszawie. Przegląd międzynarodowy cen. Wskaźniki kosztów żywności w Polsce. Porównanie kosztów żywności w miastach. Bezrobocie. Górnictwo i hutnictwo. Handel zagraniczny. Budynki. Skarbowość. Kredyt. Ogłoszone upadłości.

SKOROWIDZ MIEJSCOWOŚCI

Ukazał się tom „Skorowidza miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej", obejmujący województwo krakowskie i Śląsk Cieszyński. Wydawnictwo to, opracowane przez główny urząd statystyczny na podstawie wyników pierwszego powszechnego spisu ludności, jest niezbędne nietylko dla władz państwowych i samorządowych, lecz również dla poważniejszych firm handlowych i przemysłowych.

Repertuar

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Juljusz Cezar" (premjera).
Niedziela popoł.: „Fotel 47"; wieczór: „Juljusz Cezar".

TEATR BAGATELA

Piątek: „Jazz-band i gitara" (premjera).
Sobota 4 popoł.: „Sonata Kreutzerowska" (ceny zniżone); 8 wiecz.: „Gitara i jazz-band".

OPERETKA NOWOŚCI.

Piątek: „Słodki kawaler".
Sobota 8 wiecz.: „Manewry jesienne".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek gł. A—B 39)

o godzinie 7 wieczorem

Sobota: Ryszard Stan. Stande: Współczesna poezja niemiecka (z recyt. art. dram. Jul. Steina).
Niedziela: Jan Wiktor: Wieczór autorski.

KINOTEATRY

Nowości: Golgota uczciwej kobiety.
Promień: „Pieśń miłości triumfującej".
Reduta: „Serca w trójkącie" i „Oj, te telefonistki".
Sztuka: Nibelungi.
Uciecha: „Noc przerażenia".
Wanda: Nibelungi.
Warszawa: Ojcowie wbrew woli.

Podpisanie umów polsko-czeskich

(PAT). Warszawa, 23 kwietnia.

Dziś o godz. 10 i pół odbyło się w prezydjum Rady ministrów podpisanie umów polsko-czechosłowackich. Umowę **handlową** podpisali ze strony czechosłowackiej minister Benesz, ze strony polskiej ministrowie Skrzyński i Kiedroń, umowę o **konsyljacji i arbitrażu** ministrowie Skrzyński i Benesz, umowę **likwidacyjną** ze strony czeskiej prof. Hobza i minister pełnomocny Dr. Wlasak, ze strony polskiej poseł Lasocki i prof. Kutrzeba. Przy podpisaniu umów byli obecni: minister Thugutt, i z ministerstwa spraw zagranicznych: szef protokołu Przeździecki, dyrektor Bader, naczelnicy wydziałów: Makowski, Łukasiewicz, Babiński, Papee, Dr. Fruhling, Czajkowski; z ministerstwa przemysłu i handlu Dr. Tennenbaum, Münnich, Butler i Czerkiewicz, z prezydjum Rady ministrów podsekretarz stanu Studziński oraz szereg wyższych urzędników. Ze strony czechosłowackiej poseł Flieder, prof. Kramar, radca Muller, radca handlowy Lom, sekretarz Babka, oraz urzędnicy poselstwa i delegaci.

Bezpośrednio po podpisaniu umów udał się minister Benesz wraz z otoczeniem na dworzec, gdzie w salonie recepcyjnym oczekiwali ministra Benesza przedstawiciele rządu oraz ambasador francuski Panafieu, posłowie jugosłowiański Siwic, rumuński Jacovici, poselstwo czeskie in corpore, gen. Suszyński, szef sztabu generalnego Haller, komisarz rządu Jarmułowicz, prezydent miasta Jabłoński, cały szereg wyższych urzędników, oraz przedstawiciele kolonji czeskiej. Po serdecznem pożegnaniu się z obecnymi minister Benesz i członkowie delegacji czechosłowackiej odjechali pociągiem kurjerskim do Pragi. W podróży towarzyszy ministrowi Beneszowi z ramienia polskiego ministerstwa spraw zagranicznych aż do granicy Dr. Jan Fruehling.

Szczegóły zamachu w katedrze w Sofji

Wedle relacji urzędowej

Sofja. (PAT). Minister spraw wewnętrznych Russew na wczorajszem posiedzeniu sobrania, przedstawił szczegółowo historję przygotowań do zamachu w katedrze. Tajny komitet komunistyczny jeszcze w styczniu uchwalił wykonać zamach. Polecenie wykonania zamachu otrzymał Minkow, przy pomocy zakrystjana katedry, który za rządu agrarjuszy był mężem zaufania przywódców. — W dwa dni po zamachu zakrystjan oddał się sam w ręce władz i złożył zeznanie. Zamachowi w katedrze miał towarzyszyć jeszcze drugi zamach, którego szczegóły miały być opracowane w Moskwie. Zwolennicy jednolitego frontu spodziewali się, że po zamachach wspomnianych będą mogli proklamować rewolucję. Minkow przybył poraz pierwszy oglądnąć katedrę w połowie stycznia, poczem przychodził co trzy lub cztery dni, przynosząc zawsze pakiet z materjałem wybuchowym. Pakiety te chował zakrystjan na strychu katedry. Pierwszy pakiet z materjałem wybuchowym przyniósł Minkow w dniu 18 stycznia. W dniu tym otrzymał zakrystjan od Minkowa 11 tysięcy lewów oraz obietnicę dalszych pieniędzy. Gdy już nazbierano na strychu katedry około 50 kg materjału wybuchowego, Minkow sporządził z tych pakietów maszynę piekielną. W kilka dni później przyprowadził Minkow pewnego młodego człowieka, który studjował w Rosji i miał znać osobiście Trockiego. Człowiek ten w dniu zamachu wyszedł na dach i podpalił lont. Po podpaleniu lontu uciekli obaj z zakrystjanem, nie mogli jednak odszukać automobilu, który im obiecano. Spotkali oni po drodze Minkowa i ukryli się wedle jego wskazówek.

GROŹBA ZERWANIA STOSUNKÓW MIĘDZY JUGOSŁAWJĄ A BUŁGARJĄ

Praga. (PAT) Donoszą z Białogrodu: Wczoraj odbyła się rada ministrów, na której omawiano zajścia w Bułgarji. Jak słychać rząd ma zażądać wyjaśnień w Sofji z powodu podejrzeń rzuconych przez bułgarskiego ministra spraw wewnętrznych Russewa na posiedzeniu sobranja na poselstwo jugosłowiańskie w Sofji. W razie gdyby te wyjaśnienia wypadły niezadowalające, nastąpi **zerwanie stosunków dyplomatycznych z Bułgarją.**

DALSZE MORDERSTWA I ARESZTOWANIA

Wiedeń. (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Sofji: Jeden z przywódców partji chłopskiej Prutkin, który za czasów Stambolińskiego był prezydentem policji w Sofji oraz były minister wojny w gabinecie Stambolińskiego Murawiew zostali wczoraj **zamordowani.** Prutkinowi zarzucano swego czasu, że jako szef policji w Sofji z polecenia Stambolijskiego urządził zamach dynamitowy w teatrze „Odeon" w Sofji.

Sofja. (PAT). Władze wojskowe wykryły tajne związki komunistyczne w Sliwem, Jampolu, i Nowej Zagorze. Przedsięwzięto **szereg aresztowań.** W Warnie skonfiskowały władze znaczne ilości perditu. Spokoju nigdzie nie naruszono.

CZICZERIN ZAPRZECZA

Moskwa (PAT). „United Press" donosi: W rozmowie z korespondentem „United Press" zaprzeczył Cziczerin zarzutowi, jakoby istniał związek między zamachem w Sofji a rządem sowieckim. **Rząd rosyjski stoi zupełnie zdala od tego zamachu.**

KOMUNIŚCI CHWALĄ KRÓLA

Moskwa (AW). Reprezentant bułgarskiego stronnictwa komunistycznego w międzynarodówce komunistycznej Kolarow ogłosił w „Prawdzie" artykuł dotyczący wydarzeń w Sofji. Artykuł ten wywołał niemałą sensację, ponieważ komunistyczny autor daje w nim wyraz swojej **sympatji dla króla bułgarskiego.** Kolarow twierdzi, że król Borys odmawiał stanowczo podpisania wyroku śmierci, dalej, że król okazywał dawniej swoją przychylność dla rządu Stambolijskiego, obecnie zaś istnieje między nim jako przeciwnikiem teroru politycznego a rządem Cankowa stosunek naprężony. Kolarow zapewnia, że żadna z opozycyjnych grup bułgarskich nie dąży do usunięcia króla. Jest możliwe, że rząd Cankowa sam zorganizował zamach na króla.

BARDZO POWAŻNA SYTUACJA

Wiedeń (AW). „Abend" telegrafuje z Paryża: Według nadeszłych tu ostatnio wiadomości potwierdza się, że sytuacja w Bułgarji jest bardzo poważna. Król Borys rzeczywiście czynił przygotowania do ucieczki. Jak się zdaje, nie ulega już żadnej wątpliwości, że **powstanie ma charakter chłopski** a nie wyłącznie komunistyczny. Na podstawie wyroków sądu wojennego rozstrzeliwują licznych obywateli. Dawniejsi ministrowie gabinetu Stambolijskiego wysłali do rządu aljanckiego telegram z prośbą o interwencję w imię ludzkości i sprawiedliwości.

TELEGRAMY

POWRÓT GEN. SIKORSKIEGO

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). W czwartek o godzinie 4 popołudniu powrócił do Warszawy minister spraw wojskowych gen. Sikorski. Na dworcu kolejowym powitali go przedstawiciele wojskowości.

OPRÓŻNIENIE ZAGŁĘBIA RUHRY

Berlin (PAT). Dziennik „Zeit" ogłasza pismo dr. Stresemanna, w którem tenże stwierdza, że wedle umowy londyńskiej nastąpi opróżnienie zagłębia Ruhry dnia 15 sierpnia. Herriot jeszcze w ostatnim czasie swych rządów zapewnił, że rząd francuski dotrzyma umowy, zawartej w Londynie. Obecny francuski minister spraw zagranicznych Briand uwiadomił rząd niemiecki, że zamierza kontynuować dotychczasową politykę Francji wobec Niemiec.

O WSTĄPIENIE BALFOURA DO RZĄDU ANGIELSKIEGO

Londyn (PAT). Baldwin zaprosił lorda Balfoura, aby wstąpił do gabinetu, jako kanclerz. Lord Salisbury, który dotychczas piastował to stanowisko wymieniany jest jako następca Curzona na stanowisko lorda prezydenta tajnej rady.

PO ZAMACHU NACJONALISTÓW W PORTUGALJI

Lizbona (AW). Parlament upoważnił prezydenta ministrów do zatrzymania stanu oblężenia w Lizbonie jeszcze przez dalsze dwa tygodnie i wyraził rządowi podziękowanie za postępowanie podczas buntu wojskowego. Posłowie nacjonalistyczni nie brali udziału w tem posiedzeniu.

AMBASADOR SOWIECKI NAJSTARSZYM KORPUSU DYPLOMATYCZNEGO

Pekin (PAT). Korpus dyplomatyczny postanowił wezwać ambasadora sowieckiego Karachana do objęcia funkcyj doyen'a korpusu dyplomatycznego

SENAT

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 kwietnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu po dłuższej dyskusji, w której przemawiali między innymi sen. Woźnicki i tow. Kopciński oraz z prawicy sen. Koskowski, Jackowski i Thullie, przyjęto ustawę o ratyfikacji konkordatu oraz rezolucję wzywającą rząd do przedłożenia Sejmowi ustawy dodatkowej o uposażeniu duchowieństwa.

Następne posiedzenie 29 bm.

Związki i zgromadzenia

BILETY NA AKADEMJE, która odbędzie się 1 Maja w sali Starego Teatru o godz. 7 wieczorem, nabywać można codziennie w Sekretarjacie Rady Rob. ul. Dunajewskiego 5, II p. od godz. 10—1 i od 5—8. Dla uniknięcia natłoku przy kasie w dzień Akademji, uprasza się Związki zawodowe i towarzyszy by zechcieli wcześniej zaopatrzyć się w bilety.

GWOŹDZIKI MAJOWE na uroczystość 1 maja zamawiać można w Krakowskiej Radzie Robotniczej. Wysyłka tylko za zaliczką pocztową.

WPISY DO KOMITETU MAJOWEGO PPS przyjmują dyżurni organizacyj zawodowych na III piętrze w Domu Robotniczym ul. Dunajewskiego 5. Opłata komitetowa wynosi 50 gr. Listy zwrócą dyżurni najpóźniej do 25 kwietnia i odbiorą dla zgłoszonych u siebie komitetowych oznaki czerwone. Również przyjmuje wpisy biuro Rady Robotniczej PPS w godzinach od 10 rano do 1 w poł., i od 4 do 8 wieczorem.

KOMITET MAJOWY odbędzie posiedzenie we środę 29 kwietnia o godz. 7 wieczór w sali Domu Rob. (ul. Dunajewskiego 5 II p.).

TOWARZYSZÓW CYKLISTÓW uprasza się, aby zgłosili się w niedzielę 26 kwietnia o godz. 12 w sekretarjacie Rady Rob. (ul. Dunajewskiego 5 II p.) celem omówienia udziału cyklistów w uroczystości 1 Maja. **Rada Robotnicza.**

BACZNOŚĆ ROBOTNICY CYKLIŚCI! Uczcijmy święto robotnicze 1 Maja gremjalnie pochodem na rowerach i motocyklach. Zbiórka na ulicy Bosackiej przed domem ZZK. Bliższych wiadomości udziela sekretarz metalowców grupy II Iłowski od godz. 6—8 codziennie, w niedzielę od godz. 10—2 przedpoł.

DO WSZYSTKICH KOMITETÓW POWIATOWYCH I MIEJSCOWYCH PPS W ZACHODNIEJ MAŁOPOLSCE. Komitet obwodowy wzywa wszystkie organizacje partyjne do natychmiastowego podania godziny rozpoczęcia pochodu w dniu 1 Maja. Powyższe dotyczy tych komitetów, które urządzają bądź zgromadzenia publiczne, bądź też pochody.

ZEBRANIE ZARZĄDÓW ORGANIZACYJ ZAWODOWYCH I MĘŻÓW ZAUFANIA ORGANIZACYJ POLITYCZNYCH odbędzie się w niedzielę 26 kwietnia o godzinie 11 przedpołudniem w sali Domu Rob. (ul. Dunajewskiego 5 II p.). Sprawy bardzo ważne — jawcie się licznie.

Krakowska Rada Robotnicza. Rada Zawodowa.

PODGÓRZE. Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza urządza w piątek dn. 24 bm. o godz. 7 wiecz. w sali ZRSS. „Proletarjat" przy ul. Lwowskiej 2 odczyt ilustrowany obrazami świetlnemi. Tow. Wiktor Ormicki, asystent U. J., mówić będzie o wrażeniach z podróży do Czechosłowacji i na Węgry. Wstęp wolny.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW ZAKŁADÓW ODZIEŻOWYCH (koszary Sobieskiego) odbędzie się w piątek 24 bm. o godz. 3'30 w Domu Robotniczym (ul. Dunajewskiego 5 II p.).

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW ODZIEŻOWYCH odbędzie się w niedzielę 26 kwietnia o godz. 10 przedpołudniem w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5). Porządek dzienny: 1) Sprawozdania. 2) Wybór zarządu. 3) Wnioski i interpelacje. Zarząd uprasza członków o punktualne przybycie.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH odbędzie się w piątek 24 bm. o godz. 5 wieczorem w sali Domu robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro z porządkiem dziennym: 1) bezrobocie, 2) dzień 1 maja. O liczny udział tow. murarzy uprasza zarząd grupy murarzy.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW BANKOWYCH okręgu krakowskiego odbędzie w niedzielę 26 kwietnia o godz. 10'30 przed południem, w sali Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego (plac Szczepański 8, II. piętro) nadzwyczajne walne zgromadzenie. Na porządku dziennym wybory zarządu.

Zdolnych czeladników

krawieckich oraz krawczyń do roboty damskiej

poszukuje

H. SPEISER

Kraków, Starowiślna 51.

:-: SALONIKI :-:

otomany, materace wiósienne, z trawy morskiej, najtaniej poleca — Zakład tapicerski Luszowicz, Florjańska 44. Największy wybór na raty!

Nowość!

Ponad wszystkiemi dobremi górują:

Śmietankowe Karmelki z jajkami
Śmietankowe Karmelki z migdałami
Śmietankowe Karmelki z czekoladą
Śmietankowe Karmelki z mokką 458

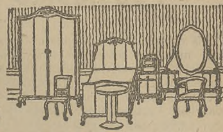
są bardzo smaczne i pożywne.

Prawdziwe karmelki mają napis ORLIK I SKA na każdym cukierku

Do nabycia w każdym lepszym sklepie.

Nowy transport nadszedł!!

MEBLE



sprzedaje najtaniej na raty

BEER HONIGWACHS

Kraków, św. Krzyża 3.

Tel-fon 4096. 728 Rok zał. 1893.

Bilans Złotowy

Robotniczego Stow. Spoż. „Siła“ w Jaśle

za r. 1924 w złotych.

Stan czynny: Gotówka 2.349 66, Ruchomości 1.542·92, Towary 14.930 17, Dostawcy 30·50, Różni 7·113·21. **Stan bierny:** Fundusz społeczny 1·362·01, Fund. spec. 57 78, Udziały 798 96, Dostawcy 14·113·49, Inne zobow. 8·601·43, Nadwyżka 1·082 79. Suma bilansowa 26.016·46. **Rk strat i nadwyżek:** Nadwyżka brutto na towarach 8.840·13, Koszta handlowe 7.701·33, Amortyz ruchom. 56 01, Czysta nadwyżka 1·082·79· Suma 8 840·13.

Ilość członków 1718·— 879

Koperty kupieckie, urzędowe w wielkim wyborze.
Torebki aptekarskie, drogueryjskie, na nasiona, płatnicze dla fabryk i kopalń ewent. z drukiem.
844 **Torby** kupieckie od 1/8—10 kg. z papieru „Superior“ z drukiem lub bez druku — poleca

FABRYKA KOPERT i TOREBEK

Dr. B. KUŚNIERZ

Kraków, Dębniki, Pułaskiego 6. — Telefon 4546.

Wykonuje wszelkie zamówienia połączone z przeróbką papieru.

Baczność malarze !!!

Jedynem miejscem korzystnego zakupu wszelkich gatunków farb suchych, lakierów krajowych i zagranicznych, pokostu, terpentyny, pendzli wszelkich akcesorji malarskich jest sklep

„Chemikal“ Zwierzyniec, Kościuszki 25

gdzie po najumiarkowańszych cenach i na najdogodniejszych warunkach zaopatrzyć się możecie w to co potrzebujecie. — **Stałym i solidnym odbiorcom kredyt!** 776

NADESZŁY

nowe transporty aparatów fizykalnych oraz pomocy szkolnych i mikroskopów Leitza w wielkim wyborze. Prosimy Szanownych P. T. Odbiorców o odwiedzenie naszych magazynów.

Dogodne warunki kupna. Dogodne warunki kupna.

Biuro inżynierskie „CHEMOTECHNIKA“

Spółka z ogr. odp.

Kraków, Rynek główny 39. Tel. 4370.

Powiatowa Kasa Chorych w Jaśle

rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę

samodzielnego buchaltera

ze znajomością podwójnej księgowości, możliwie z praktyką w Kasach Chorych.

Warunki:

1. Obywatelstwo polskie.
2. Nieprzekroczony 35 rok życia.
3. Wynagrodzenie według umowy.

Podanie należy udokumentowane z dołączeniem odpisów świadectw, referencji i curiculum vitae wnosić należy do dnia 10 maja 1925 do Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Jaśle. 903

Walne Zgromadzenie

spółki wytwórczej robotników stolarskich

„JEDNOŚĆ“

Sp. z ogr. por. w Krakowie, Dąbie-Piaski

odbędzie się w dniu 28 kwietnia br. o godzinie 6-tej wiecz. przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu i złożenie rachunków.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
4. Zmiana statutu.
5. Wybór Zarządu i Rady Nadzorczej.
6. Wnioski i interpelacje członków.

843 Zarząd.

Odlewacze żelaza

poszukiwani. — Zgłoszenia do Biura „Prasa“, Kraków, Karmelicka L. 16 pod „L. S“.

SZYBY

wystawowe, okienne, matowe i muszlinowe jakoteż wszystkie w zakres ten wchodzące szkła

polecają po cenach fabrycznych 758

BRACIA PANZER

Kraków, ul. Dietla 36, telefon 2293.

Zegarek niklowy z łańcuszkiem **Zł. 7·50**

wysyłam również na prowincję 860

Melcer, Kraków, Sławkowka L. 16

Przyjmuje wszelkie reperacje.

KAPELUSZE MĘSKIE

SPRZEDAJE I ODNAWIA

Zniszczone wstążki zmienia na poczekaniu.

Jan Kurzydło, kapelusznik damski i męski

w Krakowie

[illegible]

BAZAR KONKURENCYJNY

LAZAR FREIWALD

Kraków, Floriańska 44, I. p. tuż przy Bramie Floriańskiej

TELEFON 533

Poleca na sezon wiosenny: Wełny, Rypse, sukna, crepy. płótna, dymki, szyrtyngi. zefiry, cajgi, markizety, opale, batysty i woale wełniane, kapy. kołdry. koce, pledy, chustki, obrusy i firanki. — Creppe de Chine, Creppe de Satin, fulary, Creppe de Marocain popeliny i brokaty.

Ceny konkurencyjne. 573 **Dla kółek rolniczych odlicza się rabat.**

Robotnicy!

Jeśli chcecie mieć zdrowy i tani chleb, przyczyńcie się własnym groszem do piekarni robotniczej!

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).